
<https://doi.org/10.18778/1644-857X.21.02.03>

WITOLD JARNO

UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

 <https://orcid.org/0000-0002-5845-6057>

Podpułkownik dyplomowany Zdzisław Chrzastowski (1891–1939) Zarys biografii

ABSTRACT

General staff lieutenant colonel Zdzisław Chrzastowski (1891–1939) Outline of a biography

The article describes the life and military career of Lieutenant Colonel Zdzisław Chrzastowski (1891–1939). He was born in the Kaunas Governorate in a Polish noble family. After graduating high school, he started military service in the Russian army, and then in Polish armed formations formed in Russia. He took part in the famous Battle of Krechowce in 1917. After disarming the 1st Polish Corps, he went to the north of Russia, where new Polish troops were being formed. At the beginning of 1919, he came to France by sea and became a soldier of General Haller's Army. As part of the 1st Chevaulegers Regiment, he returned to Poland in the spring of 1919 and took part in the Polish–Russian war. For his courage, he was awarded the *Virtuti Militari* Order of the 5th class. In 1923 he was awarded the title of an officer of the General Staff. In the following years, he worked, among others, in the Command of the Corps District No. IV in Łódź and the General Inspectorate of the Armed Forces. He was also the deputy commander of the 1st Krechowicki Uhlán Regiment (1928–1931) and the commander of the 4th Zaniemeński Uhlán Regiment (1936–1938). During the Second Polish Republic, he was a respected theoretician of tactical cavalry operations, authoring many articles on this subject. In 1939, he took the position of a staff officer of the “Łódź” Army commanded by General Juliusz Rómmel. The army headquarters was located in the former palace of Juliusz Heinzel in Łódź, bombed on September 6 by German planes. One of the victims of the air raid was Lt. Col. Z. Chrzastowski, who died from fragments of one of the bombs.

Keywords: Zdzisław Chrzastowski, Polish cavalry, 1st Polish Corps in Russia, 1st Krechowiecki Uhlan Regiment, 4th Zaniemeński Uhlan Regiment, Army „Łódź”, September Campaign of 1939

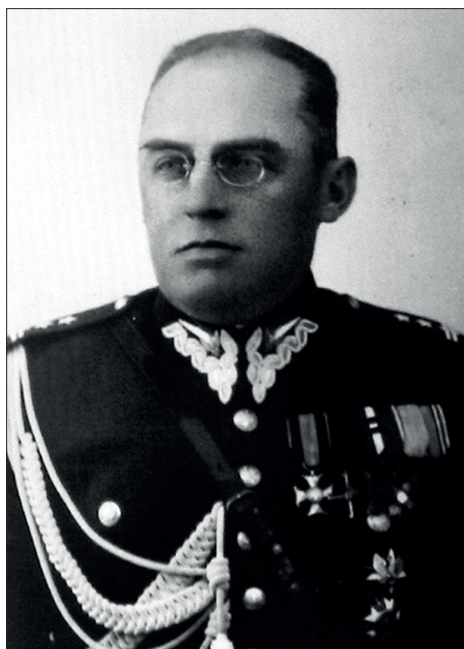
STRESZCZENIE

Artykuł opisuje życie i karierę wojskową ppłk. Zdzisława Chrzastowskiego (1891–1939). Urodził się w Guberni Kowieńskiej w polskiej rodzinie szlacheckiej. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął służbę wojskową w armii rosyjskiej, a następnie w polskich formacjach zbrojnych tworzonych w Rosji. Brał udział w słynnej bitwie pod Krechowcami w 1917 r. Po rozbrojeniu 1 Korpusu Polskiego pojechał na północ Rosji, gdzie formowały się nowe polskie oddziały. Na początku 1919 r. drogą morską przybył do Francji i został żołnierzem Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. W składzie 1 Pułku Szwoleżerów wiosną 1919 r. powrócił do Polski i brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej. Za wykazaną odwagę otrzymał Order Virtuti Militari V klasy. W 1923 r. uzyskał tytuł oficera Sztabu Generalnego. W kolejnych latach pracował m.in. w Dowództwie Okręgu Korpusu nr IV w Łodzi i Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Zajmował także stanowisko zastępcy dowódcy 1 Pułku Ułanów Krechowieckich (1928–1931) oraz dowódcy 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich (1936–1938). W II Rzeczypospolitej był cenionym teoretykiem działań taktycznych kawalerii, autorem wielu artykułów o tej tematyce. W 1939 r. objął stanowisko oficera sztabu Armii „Łódź” dowodzonej przez gen. Juliusza Rómmla. Sztab armii ulokowany został w dawnym pałacu Juliusza Heinzla w Łodzi, zbombardowanym 6 września przez niemieckie samoloty. Jedną z ofiar nalotu był ppłk Chrzastowski, który zginął od odłamków jednej z bomb.

Słowa kluczowe: Zdzisław Chrzastowski, kawaleria polska, I Korpus Polski w Rosji, 1 Pułk Ułanów Krechowieckich, 4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich, Armia „Łódź”, Kampania wrześniowa 1939

Postać ppłk. Zdzisława Chrzastowskiego jest niewątpliwie jedną z ciekawszych w armii polskiej II Rzeczypospolitej. Skomplikowane losy żołnierskiej tułaczki z armii rosyjskiej do odrodzonego Wojska Polskiego w latach I wojny światowej oraz jego dalsza kariera w okresie międzywojennym i śmierć 6 września 1939 r. w trakcie nalotu na sztab Armii „Łódź” – stanowią niezwykłą kanwę ukazującą dzieje polskiego żołnierza w jakże trudnych latach walk o niepodległość Ojczyzny. Celem artykułu jest omówienie życia oraz przebiegu kariery wojskowej Chrzastowskiego, oficera kawalerii o ciekawym życiorysie oraz autora wielu prac naukowych poświęconych taktyce kawalerii¹.

¹ W tekście użyto następujących skrótów: CAW WBH – Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, DK – Dywizja Kawalerii, DP – Dywizja



Zdzisław Chrzastowski (1891–1939) – zdjęcie z lat trzydziestych XX w.
(Źródło: CAW WBH, Kolekcja Virtuti Militari, sygn. I.482.61–5135, k. 1)

Bohater artykułu urodził się 29 listopada 1891 r. w majątku Teodorowie w powiecie rosieńskim na Żmudzi (Gubernia Kowieńska) w polskiej rodzinie szlacheckiej wyznania rzymskokatolickiego, osiadłej na tych terenach na początku XVI w. W opisie powiatu z roku 1871 znajdujemy następującą wzmiankę: „Tuż za miasteczkiem [Batoki – dop. W.J.] nad Anczą stoi dwór starostwa Batockiego, a z przeciwnej strony na drodze idącej do Guary leży majątność Batoki należąca do Chrzastowskich, którzy tę posiadłość od ok. 1500 r. dzierżą nieprzerwanie w swym rodzie”².

O rodzicach Zdzisława i jego latach młodości niewiele wiadomo. Jego ojcem był Wilhelm Chrzastowski, który zmarł w 1902 r, gdy syn miał zaledwie jedenaście lat, a matką – Stanisława z Monkiewiczów, pochodząca z polskiej rodziny również osiadłej na Żmudzi. Jej rodzice, Jadwiga i Paweł Monkiewiczowie (dziadkowie Zdzisława po

Piechoty, DSP – Dywizja Strzelców Polskich, IJP – Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, pp – pułk piechoty, psk – pułk strzelców konnych, puł – pułk ułanów.

² I. Buszyński, *Opisanie historyczno-statystyczne powiatu rossieńskiego Guberni Kowieńskiej*, Wilno 1874, s. 128.

kądzieli) byli zesłańcami i ofiarami carskich represji po powstaniu styczniowym 1863 r. Głęboki patriotyzm dziadków zaszczerpiiony został również przez rodziców naszemu bohaterowi, który w 1903 r. (jako 12-letni chłopiec) rozpoczął naukę w ośmioklasowym Gimnazjum Klasycznym w Kownie. Ze względu na sporą odległość między miastem a domem rodzinnym korzystał z popularnej wówczas drogi wodnej po Niemnie, pokonując część trasy statkiem rzeczny, co tak wspominał: „W czasach gimnazjalnych bardzo wiele podróżowałem po Niemnie, zdążając z Kowna do domu na wakacje, lub z powrotem”³. W gimnazjum był członkiem nielegalnej organizacji uczniowskiej o charakterze patriotycznym i samokształceniowym, lecz nic bliższego na jej temat nie wiadomo⁴.

Po ukończeniu szkoły w 1911 r. i uzyskaniu matury podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Moskiewskim, które przerwał po dwóch semestrach. Nie wiadomo, jaka była tego przyczyna, ale prawdopodobnie chodziło o kwestie finansowe. Nie można także wykluczyć, że perspektywa pracy prawniczej nie odpowiadała jego młodzieńczej wizji dalszego życia. Być może oba te powody nałożyły się na siebie, ponieważ funkcja oficera zawodowego w armii rosyjskiej pozwalała na stabilizację materialną. Mając maturę, mógł liczyć na szybki awans na stopień oficerski, toteż 1 października 1913 r. zgłosił się do armii. Początkowo przydzielono go (jako junkra) do Mikołajewskiej Szkoły Jazdy w Petersburgu, którą ukończył rok później – otrzymując 1 października 1914 r. awans na stopień podporucznika. Następnie został wysłany do Automobilnej Szkoły dla Oficerów w Petersburgu, w której 1 lutego 1915 r. ukończył kurs jazdy na motocyklu, co było w owym czasie swoistą nowinką w armii rosyjskiej. Jeszcze tego samego dnia przydzielono go do formowanego 28 Oddziału Motocyklistów na stanowisko dowódcy. Po krótkim szkoleniu oddział wysłano na front rosyjsko-niemiecki, gdzie Chrzastowski brał udział w walkach na ziemiach Kongresówki w okolicach Garwolina. W ich trakcie został 8 sierpnia ranny i odesłany na kilkumiesięczne leczenie szpitalne. Zapewne wtedy dowiedział się o formowaniu w armii rosyjskiej pierwszych polskich oddziałów wojskowych i niesiony poczuciem patriotyzmu

³ Z. Chrzastowski, *Legenda Murmańska. Wspomnienia z nieznaną balladą Eugeniusza Małaczewskiego i przedmową*, Warszawa 1935, s. 57–59.

⁴ Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej z 1920 r. i Lista personalna z lipca 1919 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 78 i 91.

postanowił wstąpić w ich szeregi. Do tego czasu otrzymał za swą służbę w armii rosyjskiej trzy odznaczenia: Order św. Anny IV klasy, Order św. Stanisława III klasy i Order św. Włodzimierza IV klasy⁵.

Dzieje polskich formacji wojskowych w Rosji w czasie I wojny światowej sięgają sierpnia 1914 r., gdy zaczęto w Puławach formować Legion Puławski wraz z załóżkami dwóch szwadronów jazdy (później zorganizowano także Legion Lubelski, który niebawem rozwiązano). Latem 1915 r. Legion Puławski skierowano do walki, lecz już we wrześniu tego roku jego pozostałości wycofano do twierdzy w Bobrujsku. Niedobitków obu wspomnianych szwadronów jazdy skierowano w rejon Słucka, gdzie sformowano z nich Dywizjon Ułanów Polskich pod dowództwem rtm. Mścisława Butkiewicza. Miało to związek z decyzją cara Mikołaja II o powołaniu Brygady Strzelców Polskich. W styczniu 1916 r. dywizjon włączono w skład wspomnianej brygady i przegrupowano w okolice Bobrujska, gdzie jego dowództwo objął ppłk Władysław Obuch-Woszczatyński. Niebawem oddziały brygady – wraz z Dywizjonem Ułanów Polskich – zostały wysłane na front w rejonie Baranowicz, gdzie przebywały do końca 1916 r. Podporucznik Chrzastowski w trakcie leczenia szpitalnego rany odniesionej w sierpniu 1915 r. dowiedział się o formowaniu polskiego oddziału kawaleryjskiego i podjął wysiłki w celu uzyskania zgody przełożonych na przydział do niego. Nie było to w tym czasie proste, gdyż nadal obowiązywał zakaz władz rosyjskich przenoszenia oficerów-Polaków z oddziałów armii carskiej do polskich formacji tworzonych w ramach armii rosyjskiej. Niezrażony tymi trudnościami ppor. Zdzisław Chrzastowski po kilkutygodniowych zabiegach uzyskał ostatecznie zgodę i 16 marca 1916 r. przybył do Dywizjonu Ułanów Polskich, w którym objął stanowisko młodszego oficera. Niestety nie wiadomo, czy przez kolejne miesiące przebywał w rejonie Bobrujska, gdzie znajdowały się pododdziały tyłowe dywizjonu, czy też wraz ze szwadronami liniowymi walczył na froncie⁶.

⁵ Kwestionariusz Z. Chrzastowskiego z marca 1933 r. i Karta ewidencyjna do użytku służbowego Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów z końca 1920 r., CAW WBH, Kolekcja Virtuti Militari, sygn. I.482.61-5135, k. 3 i 21.

⁶ M. Wrzosek, *Wojskowość polska podczas pierwszej wojny światowej (1914-1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 190-192; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905-1918*, Warszawa 1990 (reprint z 1935 r.), s. 231-239; H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914-1920*, Warszawa 1921, s. 11-39; A. Wojciechowski, *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Ułanów*

W styczniu 1917 r. pododdziały dywizjonu oraz Brygady Strzelców Polskich zostały wycofane w okolice Czugajewa pod Charukowem. Tym razem było to związane z decyzją władz rosyjskich o przeformowaniu brygady w Dywizję Strzelców Polskich, której dowództwo powierzono gen. Tadeuszowi Bylewskiemu. Zmiana nastąpiła także na stanowisku dowódcy Dywizjonu Ułanów Polskich, na czele którego stanął rtm. Mikołaj Waraksiewicz. Wówczas też zaczęto formować trzeci szwadron pod dowództwem rtm. Tadeusza Żółkiewskiego. Dzięki stale postępującej rozbudowie dywizjonu, jego dowódca 2 kwietnia 1917 r. samorzutnie wydał rozkaz o przeformowaniu go w Pułk Ułanów (później nazwę zmieniono na 1 Pułk). Wówczas to ppor. Chrzastowski objął czasowo dowództwo 3 szwadronu, które sprawował do 9 lipca, kiedy to pułk wysłano na front w rejon Stanisławowa (obecnie Iwano-Frankiwnsk). Tam 19 lipca jego dowództwo objął płk Bolesław Mościcki, który pięć dni później pokierował słynną szarżą polskich ułanów pod Krechowcami. Uczestniczył w niej również ppor. Chrzastowski, któremu (jako młodszemu oficerowi 1 szwadronu) dowódca pułku powierzył opiekę nad sztandarem pułkowym. Z tego względu wraz z kilkoma ułanami przebywał przy odwodowym 1 szwadronie i na wyraźny rozkaz rtm. Feliksa Dziewickiego (dowódcy tego szwadronu) miał nie uczestniczyć w bezpośredniej walce. Wraz z rozwiniętym sztandarem i przydzielonymi mu kilkoma ułanami przemieszczał się za kontratakującym szwadronem, pozostając w polu widzenia polskich żołnierzy. Widok łopocącego na wietrze sztandaru dodawał im siły i wiary w zwycięstwo. Chwile te były niewątpliwie dla ppor. Chrzastowskiego niezapomnianym przeżyciem. Według wniosku o odznaczenie Krzyżem Walecznych miał jednak bezpośrednio uczestniczyć w bitwie: „24 lipca 1917 r. jako młodszy oficer I szwadronu bierze udział w ataku pod Krechowcami, swą osobistą odwagą pod silnym ogniem artylerii, K.M. i karabinów pociągając za sobą trzeci pluton”⁷. W następnym miesiącu pułk włączono do rosyjskiego 2 Korpusu Kawalerii i wysłano do Besarabii⁸.

Krechowieckich, Warszawa 1929, s. 5–7; L. Kukawski, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. Płk. Bolesława Mościckiego*, Warszawa 2012, s. 5–10 (seria: Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939, t. IV). Szerzej o Legionie Puławskim: J. Rządkowski, *Pierwszy Legion Puławski*, Warszawa 1925, s. 5 i nn.

⁷ Wniosek o odznaczenie Z. Chrzastowskiego Krzyżem Walecznych z 20 XII 1921 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 129–130.

⁸ Kwestionariusz Z. Chrzastowskiego z marca 1933 r., CAW WBH, Kolekcja Virtuti Militari, sygn. I.482.61–5135, k. 3; A. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 9–13;

Obalenie caratu (marzec 1917 r.) zapoczątkowało nowy okres w polskim wysiłku zbrojnym, gdyż w całej Rosji zaczęły powstawać Związki Wojskowe Polaków, dążące do stworzenia autonomicznych polskich oddziałów w składzie armii rosyjskiej. Te działania spotkały się początkowo ze sprzeciwem rosyjskiego Rządu Tymczasowego, który w sierpniu 1917 r. zgodził się jedynie na utworzenie w rejonie Bobrujska I Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Korpus miał się składać z trzech dywizji piechoty, trzech brygad artylerii, pułku jazdy i pułku inżynieryjnego. Nie było to zadanie proste z uwagi na poważne problemy natury kadrowej, organizacyjnej i materiałowej. Dodatkowy problem polegał na tym, że jednostki korpusu zostały rozlokowane na rozległym obszarze Białorusi, przez co rejony ich formowania dzieliły od siebie duże odległości⁹.

Po decyzji o sformowaniu I Korpusu Polskiego – 1 puł przybył z Besarabii na Białoruś. Rozlokowano go w okolicy Mińska, gdzie kontynuowano prace organizacyjne. Dnia 9 sierpnia 1917 r. ppor. Zdzisław Chrzastowski objął dowództwo 3 szwadronu (wcześniej dowodził nim rtm. Włodzimierz Sobieszczański)¹⁰, po czym 27 września został awansowany na stopień porucznika. Czekало go teraz duże wyzwanie, by jak najszybciej uczynić ze szwadronu pełnowartościowy pododdział, co przy ówczesnych trudnościach kadrowo-materiałowych i pogłębiającym się chaosie na ziemiach dawnego imperium rosyjskiego (zwłaszcza po przejęciu władzy przez bolszewików w listopadzie 1917 r.) nie było łatwe. System uzupełniania opierał się bowiem na propagandzie prowadzonej poprzez polskich agitatorów rozsyłanych do różnych miast i miasteczek oraz oddziałów armii rosyjskiej. Ta nieformalna akcja werbunkowa zaczęła powoli przynosić efekty, czego rezultatem był

L. Kukawski, *op. cit.*, s. 17 i 70; G. Krogulec, *1 Pułk Ułanów Krechowickich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Warszawa 1990, s. 3–4. Podporucznik Z. Chrzastowski nosił wówczas stopień korneta, będący w dawnej armii carskiej najniższym stopniem oficerskim w kawalerii, odpowiadający stopniowi podporucznika w innych rodzajach broni. W celu ułatwienia percepcji tekstu przez czytelnika – stopień Z. Chrzastowskiego w tekście będzie nazywany stopniem podporucznika.

⁹ Szerzej o I Korpusie Polskim w Rosji: M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969, s. 28 i nn.; H. Bagiński, *op. cit.*, s. 149–152; H. Orleański, N.J. Hertz, *I Korpus Polski. Rys historyczny*, Warszawa 1938, s. 7–10; W. Lipiński, *op. cit.*, s. 240–258; A. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 14–16.

¹⁰ Główna karta ewidencyjna z 1924 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 18.

stopniowo rosnący napływ Polaków z armii rosyjskiej. W styczniu 1918 r. – wobec koncentracji całego I Korpusu Polskiego w rejonie Bobrujska – 1 puł również został przegrupowany w jego okolice. W trakcie przemarszu 3 szwadron por. Chrzastowskiego (osłaniający tabor pułkowy) został zaatakowany przez niewielki oddział bolszewicki, lecz napad odparto przy niewielkich stratach własnych. Po dotarciu w rejon Bobrujska, szwadron (wraz z pozostałymi pododdziałami pułku) uczestniczył w zajęciu okolicznych stacji kolejowych, dokąd przybywały kolejne jednostki polskiego korpusu. W końcu lutego pułk wziął także udział (wraz z 1 DSP) w wypadzie na Rohaczew (obecnie Rohaczów na Białorusi), by ułatwić oddziałom 3 DSP przemieszczającym się z rejonu Jelni dotarcie do twierdzy bobrujskiej. W tym też czasie bolesną dla por. Chrzastowskiego była informacja o śmierci 18 lutego płk. Mościckiego, dowódcy pułku uwielbianego przez wszystkich żołnierzy jednostki (nowym dowódcą pułku został płk Stefan Suszyński)¹¹.

W marcu 1918 r. 1 puł został przegrupowany w okolice Starego Bychowa na linii Dniepru, gdzie strzegł tej rzeki przed próbami jej sforsowania przez bolszewików. W następnym miesiącu I Korpus Polski został podporządkowany Radzie Regencyjnej w Warszawie, będącej namiastką władzy odradzającej się Polski. Nie uratowało to jednak korpusu, który w połowie maja został otoczony przez wojska niemieckie i na mocy wymuszonej umowy podpisanej 21 maja 1918 r. został rozwiązany, a jego żołnierze zdemobilizowani. Oficerowie 1 Pułku Ułanów dowiedzieli się o tym na specjalnej naradzie zwołanej przez dowódcę pułku. Por. Chrzastowski (podobnie jak wielu innych oficerów) był zdruzgotany zaskakującą wiadomością: „Niepodobna opisać wrażenia, jakie wywarły te słowa na wszystkich obecnych i na mnie”¹². Zdesperowani ułani nie chcieli pogodzić się z niemieckim dyktatem i zastanawiali się, jak zachować się w tej sytuacji. Ostatecznie zdecydowano o podporządkowaniu się rozkazowi demobilizacyjnemu, lecz zarazem postanowiono, by ochotnicy podjęli próbę przedostania się w kierunku wschodnim lub północnym, gdzie mieli nadzieję na możliwość odtworzenia pułku (reszta żołnierzy miała powrócić do kraju)¹³.

¹¹ A. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 16–17 (tu informacja, że 3 szwadronem dowodził w styczniu 1918 r. rtm. Bronisław Romer); L. Kukawski, *op. cit.*, s. 18–22.

¹² Z. Chrzastowski, *Na Murman*, Warszawa 1935, s. 11.

¹³ A. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 18–19; Z. Chrzastowski, *op. cit.*, s. 11–23.

Pierwszy wariant wybrała grupa około 250 żołnierzy 1 puł, którą kierować miał rtm. Bolesław Romer. Otrzymał on rozkaz, by „przeprowadzić oddziały ułanów Krechowieckich do armii koalicyjnej i nie dopuścić do przerwania ciągłości istnienia pułku”¹⁴. Szybko się okazało, że przemieszczanie się większymi grupami było trudne z uwagi na konieczność przejazdu przez tereny znajdujące się pod władzą wrogo nastawionych bolszewików. Jedynym rozwiązaniem było poruszanie się w cywilnych ubraniach, w niewielkich grupkach, którym łatwiej było przedostać się w zamierzonych kierunkach, co tak opisał Chrzastowski: „Pozostawało więc zwolennikom podróży na Murmań przekradać się tam w przebraniu, małymi partiami po kilku lub kilkunastu, pod zmyślonymi nazwiskami i z fałszywymi papierami. [...] Podzieliliśmy się na drobne partie. Ja stanąłem na czele partii najmniejszej złożonej z dwóch podoficerów i czterech ułanów, i miałem wyruszyć pierwszy jako Zarzycki, zdemobilizowany podoficer jednego z rosyjskich pułków piechoty. Dostałem od Romera pieniądze na drogę, fałszywe paszporty dla siebie i sześciu moich zuchów i czekałem na jego dalsze rozkazy”¹⁵.

Według informacji zawartych w *Zarysie historii wojennej 1-go Pułku Ułanów Krechowieckich* Chrzastowski miał już w czerwcu 1918 r. wyruszyć na Murmań (nazwa odnosząca się do ziem położonych nad Morzem Barentsa), lecz z dokumentów znajdujących się w jego teczce personalnej wynika, że na północ Rosji wyruszył dopiero w lipcu. Trzeba tu jeszcze dodać, iż 1 lipca został awansowany na stopień sztabsrotmistrza, co w polskiej armii odpowiadało stopniowi rotmistrza (kapitana)¹⁶.

Droga, którą pokonał Chrzastowski wraz z sześcioma innymi żołnierzami, była długa, trudna i niebezpieczna. Została ona przez niego szczegółowo opisana w opublikowanych wspomnieniach, będących niemal gotowym scenariuszem filmu przygodowego. Grupa dotarła najpierw pociągiem do Homla, gdzie nasz bohater pożegnał się z rodziną, która w latach I wojny światowej została tu ewakuowana przez władze rosyjskie. Następnie żołnierze (już w cywilnych ubraniach) udali się poprzez Kijów do Orła, skąd przybyli pociągiem do Riazania. Dalszy etap podróży pokonali niewielkim statkiem, płynąc Oką do Niżnego Nowgorodu. Następnie statek

¹⁴ A. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 19.

¹⁵ Z. Chrzastowski, *op. cit.*, s. 29.

¹⁶ Główna karta ewidencyjna z 1924 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 18; A. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 19.

popłynął Wołgą do Kazania, a stamtąd rzekami Kamą i Wiatką do miasta Wiatka. Tu ponownie żołnierze wsiedli do pociągu, którym dojechali do miasta Kotłas, a następnie rzeką Dźwiną Północną popłynęli do Archangielska. Tuż przed końcem swej podróży nasz bohater nieomal został aresztowany przez bolszewików, gdy płynął w ukryciu na pokładzie niewielkiego statku rzeczno-jezernego. Wydawało się, że los Chrzastowskiego był przesądzony, lecz niespodziewanie do statku podpłynęła uzbrojona motorówka. Jak się okazało, znajdowali się w niej żołnierze angielscy, którzy nakazali statkowi płynąć za łodzią motorową do bliskiego już Archangielska, niedawno zajętego przez siły alianckie¹⁷.

Na Murmanii w czerwcu 1918 r. wylądował brytyjski korpus ekspedycyjny gen. Fredericka Poole'a (od września 1918 r. dowodził nim gen. Edmund Ironside), który przejął kontrolę nad portem w Murmańsku, a później także w Archangielsku. U boku wojsk brytyjskich powstał również polski oddział, który także prowadził walki z bolszewikami. W jego składzie znaleźli się żołnierze polskiej narodowości z byłej armii rosyjskiej, w tym m.in. por. Chrzastowski. Oddział, którego żołnierzy nazywano Murmańczykami, podlegał dowódcy Wojsk Polskich w Północnej Rosji (płk Stanisław Machcewicz, a od października 1918 r. mjr Julian Skokowski). Warunki służby w tym regionie były bardzo trudne, nie tylko z uwagi na klimat, lecz również powszechny niedostatek broni i wyposażenia, co tak wspominał Chrzastowski: „Karabiny mieliśmy rosyjskie i japońskie, żołąd – francuski, mundury – angielskie, orzelki i serca – polskie. I polską Komendę. Czuliśmy też na sobie oczy otaczających nas żołnierzy angielskich, szkockich, kanadyjskich, francuskich, rosyjskich – a potem jeszcze amerykańskich, włoskich i serbskich. Nic dziwnego, że każdy czuł się po trosze reprezentantem »Polish soldiers'ów«, »des braves Polonais« i »polskich legionierów«, jak nas nazywała ta szczupła, lecz wielojęzyczna armia na Murmanii»¹⁸.

Tu Chrzastowski znalazł się w składzie tzw. Polskiego Oddziału Dwińskiego (tak określano go w literaturze przedwojennej), który podporządkowano dowódcy angielskiej improwizowanej grupy bojowej (dowodził nią płk Henry Jocelyn). Otrzymała ona zadanie przepłynięcia statkami w dół rzeki Dwiny, by przejąć kontrolę na jak najdłuższym odcinku rzeki. Żołnierzy rozlokowano na

¹⁷ Z. Chrzastowski, *op. cit.*, mapa podróży umieszczona na początku książki (strona bez paginacji) oraz s. 38 i nn.; idem, *Legenda Murmańska ...*, s. 35–43.

¹⁸ *Ibidem*, s. 29.

pokładach kilku niewielkich statków rzecznych – co ciekawe, polski oddział (liczący około 40 ludzi) umieszczono na jednym statku, na którym wywieszono polską flagę. Dowódcą oddziału był kpt. Marian Sołdkowski, służący wcześniej w II Korpusie Polskim. Po kilku dniach polscy żołnierze, aby odpocząć, zeszli w rejonie m. Biereznik na ląd, gdzie zostali w nocy zaatakowani przez niewielkie siły bolszewickie. Podobne sytuacje zdarzały się kilkakrotnie w trakcie długiego (niemal 300-kilometrowego) rejsu niewielkiej flotylli, która dotarła aż do ujścia rzeki Wyczegdy do Dwiny. Starcia z oddziałami bolszewickimi trwały do późnej jesieni 1918 r. O jednym z nich tak napisał kpt. Sołdkowski w meldunku z 5 października: „Nasze dwie sekcje pod dowództwem por. Chrzastowskiego i jedna kompania Szkotów majora Skila, wykonywały w przeciągu dwóch dni przez lasy i tundry obejście na tyły nieprzyjaciela. Obejście to nie udało się przez nieumiejętne prowadzenie i brak sił fizycznych u Szkotów”¹⁹. Celem desantów wysadzanych co pewien czas na brzeg było wywołanie żywiołowych powstań antybolszewickich wśród miejscowej ludności. Ponieważ niewiele z tych planów kończyło się sukcesem, a opór oddziałów bolszewickich okazał się większy od przewidywanego – zapadła decyzja o powrocie całej improwizowanej grupy do Archangielska, gdzie tzw. Polski Oddział Dwiński przybył 22 grudnia 1918 r. W związku z wykazaniem się odwagą przez polskich żołnierzy tego oddziału przyłgnęło do nich określenie Lwy Północy²⁰.

Cała wyprawa zajęła kilka męczących miesięcy, w trakcie których Chrzastowski zapadł na zdrowiu i musiał poddać się leczeniu szpitalnemu. W jego trakcie zastanawiał się nad swą przyszłością: „A teraz – cóż robić dalej? Jestem żołnierzem, związanym nierozdzielnie z losem mego oddziału. Co zrobi oddział? – czy zatęskni za krajem? Niewątpliwie. Czy będzie mógł tam podążyć? Na pewno nie. Najpierw, nie puszczą nas stąd Anglicy, którym jesteśmy tak potrzebni, po wtóre – trzeba by przecie objechać morzami wokół porządny szmat globu ziemskiego, żeby powrócić do kraju”²¹.

Murmań dawał możliwość dotarcia drogą morską do Francji, gdzie formowała się polska armia do walki z państwami centralnymi

¹⁹ H. Bagiński, *op. cit.*, s. 457.

²⁰ *Żołnierz Polski na Murmanie. Jednodniówka wydana z okazji pierwszego zjazdu Murmańczyków*, Warszawa 1929, s. 34–36; H. Bagiński, *op. cit.*, s. 457–458 i 475–476.

²¹ Z. Chrzastowski, *op. cit.*, s. 248.

(przez Murmań prowadziła droga na Zachód np. płk. Hallera). Podobna przyszłość czekała też Chrzastowskiego, ponieważ po wyjściu ze szpitala polowego dowiedział się, że część oficerów jego oddziału pozostała bez przydziałów służbowych, co tak wspominał: „w stosunku do ilości żołnierzy oddział wojsk polskich w Archangielsku miał o siedemdziesięciu czterech oficerów za dużo. Stanowiło to nadwyżkę, którą miano odesłać do Francji [...] Ja, jako kawalerzysta, należałem [...] do partii, wyznaczonej do Francji i czekającej na okręt”²². Z powodu różnych problemów zaokrętowanie żołnierzy polskich mających popłynąć statkiem do Francji odwlekalo się i według Chrzastowskiego dopiero w lutym 1919 r. (z kolei według Wojciecha Turka już 16 stycznia) wypłynął on – wraz z grupą oficerów – z Archangielska na pokładzie statku Stephen. Droga morską (z przesiadką w Murmańsku) dotarł do angielskiego portu Newcastle, a stąd do Londynu, po czym wyjechał do Francji w celu wstąpienia w szeregi Armii Polskiej we Francji²³.

Po przepłynięciu kanału La Manche statek na pokładzie którego znajdował się Chrzastowski, dotarł do Hawru, skąd nasz bohater udał się do jednego z polskich punktów werbunkowych. Jako kawalerzysta został przydzielony do ośrodka zapasowego (w języku francuskim określanego jako *dépôt*) 1 Pułku Szwoleżerów, mieszczącego się w m. Alençon (departament Orne w Normandii). Przez niemal trzy miesiące odbywał niezbędne przeszkolenie, połączone z nauką nowych regulaminów i obsługą francuskiej broni. W konsekwencji, do pododdziałów liniowych pułku trafił dopiero 25 kwietnia. Jednostka składała się z dwóch grup szwadronów, a każda z nich z dowództwa, dwóch szwadronów jazdy i sekcji ciężkich karabinów maszynowych. Zdzisław Chrzastowski otrzymał przydział na stanowisko młodszego oficera w 4 szwadronie (wchodzącym w skład II grupy szwadronów) – pełniącym funkcję kawalerii dywizyjnej 2 DSP. Wspomnianą II grupę szwadronów zaczęto formować we Włoszech w grudniu 1918 r. w obozie La Mandria di Chivasso pod Turynem, gdzie utworzono dwa improwizowane szwadrony. W lutym 1919 r. przeniesiono je do Francji i przeformowano na 3 i 4 szwadron II grupy szwadronów 1 Pułku Szwoleżerów,

²² *Ibidem*, s. 279.

²³ Główna karta ewidencyjna z 1924 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 18; Z. Chrzastowski, *op. cit.*, s. 304–306, 315–317, 327 i 331; W. Turek, *Ewakuacja Polaków z Archangielska i Murmańska w 1919 roku*, „Polish Biographical Studies” 2018, No. 6, s. 63.

a następnie uzupełniono ochotnikami przysłanymi z ośrodka zapasowego pułku w Alençon. Wśród nich był m.in. Chrzastowski, który wraz ze swym szwadronem wyjechał 29 kwietnia koleją z Vittel i poprzez Niemcy przybył na początku maja do Polski (w jego teście personalnej jest informacja, że granice kraju transport przekroczył 1 maja). Szwadron skierowano następnie do Werbkowic (powiat hrubieszowski), gdzie dotarł 4 maja, po czym wziął udział w polskiej ofensywie na Wołyniu przeciw wojskom Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej. W działaniach tych uczestniczył Chrzastowski, jako dowódca plutonu w 4 szwadronie. Pod koniec maja 2 DSP wraz z II grupą szwadronów została przewieziona koleją na pogranicze polsko-niemieckie w rejon Dąbrowy Górniczej. Miesiąc później (w połowie 1919 r.) 1 i 3 Pułk Szwoleżerów z byłej Armii Polskiej we Francji zostały przeformowane na 4 Pułk Dragonów Kresowych (choć według A. Smolińskiego jest to wielce problematyczne), a następnie 1 października tego roku na 4 psk (tzw. wojenny). W nim Chrzastowski objął dowództwo 4 szwadronu, który wraz z 3 szwadronem – utworzył II dywizjon tego pułku, odgrywający nadal rolę kawalerii dywizyjnej 2 DSP, przeformowanej we wrześniu 1919 r. na 11 DP²⁴.

Wraz z całą dywizją, 4 szwadron por. Chrzastowskiego został podporządkowany dowódcy Frontu Pomorskiego (dowodził nim gen. por. J. Haller) i uczestniczył w styczniu w przejęciu przyznanej Polsce części Pomorza Gdańskiego. Później – w wyniku niepomyślnego dla strony polskiej rozwoju sytuacji na północno-wschodnim odcinku frontu polsko-rosyjskiego – dywizja została przegrupowana w rejonie Świecian na Wileńszczyznę i podporządkowana utworzonej 25 maja 1920 r. Armii Rezerwowej dowodzonej przez gen. ppor. Kazimierza Sosnkowskiego. W kolejnych dniach II dywizjon 4 psk uczestniczył w polskiej kontrofensywie, zakończonej wyparciem wojsk rosyjskich na pozycje wyjściowe z początku maja. Niestety w następnym miesiącu pogorszeniu uległo położenie wojsk polskich na Ukrainie po rozpoczęciu ofensywy przez wojska Frontu Południowo-Zachodniego Aleksieja Jegorowa. Grozę sytuacji

²⁴ Główna karta ewidencyjna z 1924 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 18; A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 do 25 IV 1920*, Toruń 2000, s. 154–157 i 296–299; J. Grobicki, *Organizacja kawalerii polskiej w latach 1918–1921*, cz. 1, „Przegląd Kawaleryjski” 1932, nr 2, s. 115–118; idem, *Zarys historyczny organizacji kawalerii dywizyjnej w latach 1918–1921*, „Przegląd Kawaleryjski” 1926, nr 6, s. 47–51.

powiększyło uderzenie 4 lipca wojsk Frontu Północno-Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego znad Berezyny. Działania ofensywne obu tych frontów zmusiły siły polskie do generalnego odwrotu. Poszczególne związki taktyczne 1 Armii gen. por. Gustawa Zygałłowicza (w tym 11 DP z II dywizjonem 4 psk) doznawały kolejnych niepowodzeń, co obniżało ich morale. Pierwszego dnia rosyjskiej ofensywy (4 lipca) por. Chrzastowski objął dowództwo II dywizjonu 4 psk, a tym samym całej kawalerii dywizyjnej 11 DP. Miesiąc później (8 lipca) został dekretem Naczelnego Wodza warunkowo zatwierdzony w stopniu rotmistrza, do czasu ostatecznej decyzji Komisji Weryfikacyjnej. W kolejnych tygodniach pod naporem sił wroga oddziały dywizji w stałej styczności z nieprzyjacielem prowadziły trudny odwrot w kierunku Niemna i Warszawy. Dla por. Chrzastowskiego musiały być to niełatwe chwile, lecz najcięższa próba była jeszcze przed nim²⁵.

Na początku sierpnia nasze siły nadal cofały się pod naporem armii rosyjskiej, która podjęła marsz w głąb Polski. Zasadniczy wysiłek wojsk Tuchaczewskiego został skierowany nie bezpośrednio na Warszawę, lecz w kierunku północno-zachodnim (na północ od Modlina) – czym strona rosyjska chciała oskrzydlić polskie wojska broniące stolicy. Sytuację tą postanowił wykorzystać Piłsudski do przeprowadzenia kontrofensywy znad Wieprza na tyły wojsk rosyjskich, w tym celu jednak niezbędne było utrzymanie do tego czasu obrony Warszawy. Całość działań w tym zakresie nadzorował gen. por. Franciszek Latinik, który 5 sierpnia stanął na czele utworzonego 29 lipca Wojskowego Gubernatorstwa Warszawy, a kilka dni później objął dowództwo 1 Armii (w jej skład weszła m.in. 11 DP). Szwadron rtm. Chrzastowskiego uczestniczył w bitwie warszawskiej, wspierając własną dywizję obsadzającą lewe skrzydło obrony przedmościa warszawskiego na ponad 30-kilometrowym odcinku od Leśniakowizny do Bugu. Jej pozycje zostały niebawem zaatakowane przez oddziały czterech rosyjskich dywizji strzelców (2, 17, 21 i 27), które po ciężkich walkach opanowały wieczorem 13 sierpnia Radzymin, a następnego dnia Ossów i Wólkę Radzymińską. O odzyskanie tych miejscowości stoczono krwawe i wielogodzinne walki, zakończone 15 sierpnia ich odbiciem z rąk wroga. Udział w tych starciach (decydujących o losach bitwy warszawskiej) niewątpliwie pozostał w pamięci naszego bohatera,

²⁵ Dziennik Personalny MSWojsk. 1920, nr 28, poz. 706, s. 649.

napawając go dumą, że i on miał swój wkład w zwycięstwo. Jego radość była zapewne tym większa, iż dekretem Naczelnego Wodza z 27 sierpnia 1920 r. ostatecznie zatwierdzono jego stopień rotmistrza, ze starszeństwem z dniem 1 kwietnia tego roku²⁶.

Na przełomie sierpnia i września II dywizjon 4 psk rtm. Chrzastowskiego (wraz z całą 11 DP) wszedł w skład 4 Armii gen. por. Leonarda Skierskiego i uczestniczył w działaniach pościgowych, a następnie w bitwie niemeńskiej. W trakcie jednego z wypadów rozpoznawczych prowadzonych przez kawalerię dywizyjną – przeprowadzonego w dniach 7–8 września 1920 r. na m. Małoryta (w połowie drogi pomiędzy Brześciem nad Bugiem a Kowlem) – kawalerzyści II dywizjonu 4 psk wykazali się wielką odwagą. Zostało to odnotowane w wieczornym meldunku sytuacyjnym dowództwa 4 Armii z 8 września 1920 r.: „W akcji 46 pp na Małorytę, gdzie zdobyto dwie pancerkę i wzięto jeńców z 1 p. strz. sow. i oddziału Antonowa, odznaczył się drugi dyon 4 p. strz. kon. z rtm. Chrzastowskim i podch. Konopką na czele, przez uszkodzenie toru w ogniu nieprzyjacielskiej piech. i spowodowanie wykolejenia”²⁷. Wypad na Małorytę opisano także w komunikacie frontowym Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 9 września, w którym podano nieco więcej szczegółów: „Własne patrole stwierdziły, że nieprzyjaciel podwozi pociągami pancernymi swoją piechotę, która grupuje się w rejonie Romanowa. Oddziały 46 pp zajmą Wielkorytę, skierowały się na Małorytę. Nieprzyjaciel uprzedzony wycofał się, pozostawiając w naszym ręku 17 jeńców z 1 p. strz. sow. i oddziału Antonowa. W drodze powrotnej zostały własne oddziały zaatakowane przez trzy pociągi pancerne. W walce zdołał jeden wycofać się, pozostałe dwa, dzięki wsparciu własnej artylerii, zostały zdobyte. W akcji tej odznaczył się II (dyon) 4 p. strz. konnych z rtm. Chrzastowskim i podchor. Konopką na czele, przez uszkodzenie toru w ogniu nieprzyjacielskiej piechoty i spowodowanie tym wykolejenia”²⁸.

²⁶ Dziennik Personalny MSWojsk. 1920, nr 33, poz. 791, s. 798.

²⁷ *Bitwa niemeńska 29 VIII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, część I (29 VIII–19 IX)*, oprac. zespół pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1998, Dok. 116, Meldunek sytuacyjny wieczorny dodatkowy dowództwa 4 Armii z 8 IX 1920 r., s. 228. Ten sam komunikat został również opublikowany – *O Niepodległą i granice*, t. I (*Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*), red. M. Jabłonowski, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 1999, Dok. 736, komunikat Operacyjny z 9 IX 1920 r., s. 653.

²⁸ *Bitwa niemeńska 29 VIII–18 X 1920...*, Dok. 135, Komunikat operacyjny z Frontu Wschodniego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 9 IX 1920 r., s. 264.

W uznaniu wykazanej przez rtm. Z. Chrzastowskiego odwagi, mjr Józef Liwacz (dowódca III batalionu 46 pp i zarazem dowódca oddziału wypadowego) już 10 września wystąpił z wnioskiem go odznaczenie go Orderem Virtuti Militari IV klasy. W uzasadnieniu napisał m.in.: „W czasie wypadu dn. 7/IX/1920 na Małoryty, gdy tył kolumny wypadowej został [...] zaatakowany przez 1 komp. nieprzyjacielską, uderzył z własnej inicjatywy na atakujących, a widząc w dalszym ciągu pościgu, iż nieprzyjacielski pociąg pancerny wyjeżdża w stronę stacji Zakrwina, szybko udał się w stronę toru kolejowego i nakazał zaminowanie tegoż. Po dokonanych zniszczeniach pociąg wykoleił się, przez co został unieszkodliwiony. Osobiście waleczny, dał rotmistrz Chrzastowski dowody męstwa”²⁹. Za czyn ten Kapituła Orderu Virtuti Militari przyznała mu w maju 1921 r. order V klasy (nr 4973)³⁰. Dodatkowo, za wykazane zasługi na polu walki został także odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych: najpierw 24 grudnia 1921 r. – po raz pierwszy (w zamian za otrzymaną wcześniej biało-amarantową wstążkę byłej Armii Generała Hallera), a następnie 23 grudnia 1922 r. – po raz drugi i trzeci (za zasługi wojenne w trakcie służby w 1 puł w latach 1917–1918)³¹.

Co ciekawe, dowództwo 11 DP złożyło 6 sierpnia 1920 r. raport o kwalifikacjach wyższych dowódców, w którym negatywnie oceniono rtm. Chrzastowskiego: „Mało energiczny, trochę wygodny, bez inicjatywy. Dobry na dowódcę szwadronu. Wniosek: Natychmiastowa zmiana na odpowiedniego dowódcę dywizjonu jazdy”³². Nie wiadomo, czy ten raport miał wpływ na przeniesienie rtm. Chrzastowskiego, lecz zapewne jego postawa we wrześniowych walkach

²⁹ Wniosek o odznaczenie rtm. Z. Chrzastowskiego Orderem Virtuti Militari z 10 IX 1920 r., CAW WBH, Kolekcja Virtuti Militari, sygn. I.482.61–5135, k. 5.

³⁰ Dziennik Personalny 1921, nr 21, poz. 822, s. 992.

³¹ Wniosek o odznaczenie rtm. Z. Chrzastowskiego Orderem Virtuti Militari z 10 IX 1920 r., CAW WBH, Kolekcja Virtuti Militari, sygn. I.482.61–5135, k. 5–6; Dziennik Personalny MSWojsk. 1921, nr 21, poz. 822, s. 992 (tu podano, iż rtm. Z. Chrzastowski był z 46 pp, lecz zapewne odnosiło się to do jednostki w której służył wnioskodawca wniosku, w tym wypadku mjr J. Kiwacz, dowódca III batalionu 46 pp), nr 42, s. 1667 i 1922, nr 58, s. 940. Warto tu jeszcze dodać, iż ponieważ w 1921 r. służył w 1 Pułku Ułanów Krechowieckich – toteż został wymieniony wśród oficerów tego pułku odznaczonych Orderem Virtuti Militari V klasy (A. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 51).

³² Pismo gen. por. Stanisława Puchalskiego, szefa Departamentu I. Broni Głównych i Wojsk Taborowych MSWojsk., z 26 VIII 1920 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 82.

wpłynęła na złagodzenie powyższej opinii. Niemniej jednak wkrótce został przydzielony do innej jednostki, lecz (pomimo sugestii) nie na stanowisko dowódcy szwadronu, a dowódcy dywizjonu. Jednostką tą był 1 puł Krechowieckich (noszący od kwietnia 1919 r. imię płk. Bolesława Mościckiego) – tak bliski jego sercu z czasów służby w latach 1917–1918³³. Nasz bohater po przybyciu do pułku objął 1 października 1920 r. stanowisko dowódcy dywizjonu. Przez kolejne dwa tygodnie rtm. Chrzastowski uczestniczył w walkach toczonych przez pododdziały pułku na Wołyniu, w trakcie których 10 października zdobyły one Korosteń i osiągnęły linię rzeki Słuczy. Kilka dni później do żołnierzy dotarła radosna informacja o podpisaniu 12 października rozejmu w toczonej od niemal dwóch lat wojnie polsko-rosyjskiej. Jednak do czasu podpisania traktatu pokojowego część polskich jednostek pozostała na Kresach Wschodnich w gotowości do dalszych walk na wypadek zerwania zawieszenia broni i wznowienia działań wojennych. Wśród nich był także 1 puł Krechowieckich, który okres zimy 1920/1921 spędził na tymczasowych kwaterach w rejonie Łucka. Rotmistrz Chrzastowski szybko zyskał uznanie mjr. Zygmunta Podhorskiego (ówczesnego dowódcy tego pułku), który wystawił mu bardzo pochlebny opinię: „Dzielny, b. odważny, sumienny, pracowity, wyrobiony, doskonały bojowo oficer, dobry instruktor, b. ideowy, inteligentny”³⁴. Warto tu dodać, że jeszcze w kwietniu 1920 r. rtm. Z. Chrzastowski został członkiem pierwszej kapituły znaku pułkowego (później zwanego odznaką pułkową) 1 puł Krechowieckich³⁵.

Po podpisaniu 18 marca 1921 r. traktatu ryskiego i zakończenia wojny z Rosją pułk został przegrupowany w okolice Hrubieszowa, gdzie rtm. Chrzastowski był uczestnikiem podniosłej uroczystości. Dnia 20 marca Józef Piłsudski (Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa) odznaczył sztandar pułku Orderem *Virtuti Militari*. Ów uroczysty moment niewątpliwie zapadł w pamięci młodego rotmistrza, gdyż był wyrazem uhonorowania niezłomnej postawy jego żołnierzy w walce o wolność Ojczyzny. Kilka tygodni później pułk

³³ Szerzej o historii odtworzonego pod koniec 1918 r. pułku: L. Kukawski, *op. cit.*, s. 23–40.

³⁴ Karta ewidencyjna do użytku służbowego Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów z końca 1920 r., CAW WBH, Kolekcja *Virtuti Militari*, sygn. I.482.61–5135, k. 22.

³⁵ J. Szlaszyński, *1. Pułk Ułanów Krechowieckich w Augustowie*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, t. XII(LXIII), nr 4(237), s. 77.

przeniesiono 15 maja 1921 r. do Augustowa, gdzie stacjonował przez cały okres międzywojenny, zajmując dawne rosyjskie koszary na przedmieściach miasta pomiędzy Jeziorem Neckim a Białym. Służący w pułku rtm. Chrzastowski uczestniczył latem tego roku w kolejnej ważnej uroczystości, jaką było sprowadzenie z Mińska trumny ze zwłokami płk. Mościckiego, którą delegacja pułku przewiozła w wagonie kolejowym ze stacji granicznej do Augustowa, a następnie do Warszawy, gdzie złożono ją w kościele pw. św. Krzyża³⁶. Stale uzupełniał także swą wiedzę fachową, czego przykładem może być ukończenie 21 lipca sześciotygodniowego kursu dla oficerów sztabowych w Centralnej Szkole Jazdy w Grudziądzu³⁷, z następującą opinią: „Uczęszczał na kurs z zainteresowaniem i pilnością. Wykazywał zawsze żywą chęć uzyskania szerszych wiadomości, posiada rozwagę”³⁸.

Niebawem czekało go ważne wydarzenie w jego karierze wojskowej, bowiem 14 października 1921 r. zdał egzamin wstępny na dwuletni kurs (1921–1923) w Szkole Sztabu Generalnego, przemianowanej w 1922 r. na Wyższą Szkołę Wojenną. Ukończenie tej szkoły pozwalało uzyskać tytuł oficera Sztabu Generalnego (od 1928 r. tytuł ten nosił nazwę oficera dyplomowanego), co otwierało możliwość szybkiego awansu na wyższe stanowiska sztabowo-dowódcze. Selekcja była bardzo duża, gdyż z około 450 kandydatów egzamin zdało zaledwie 59 oficerów, w tym rtm. Chrzastowski. Każdy rok studiów rozpoczynał się 1 listopada i trwał 11 miesięcy, podzielonych na trzy podokresy: pierwsze dwa – zimowy (od listopada do końca marca) i wiosenny (od kwietnia do końca czerwca) miały w programie szkolenie teoretyczne i ćwiczenia praktyczne w terenie, zaś okres letni (od lipca do końca września) obejmował podróże taktyczne i terenowe ćwiczenia topograficzne³⁹.

Po pierwszym roku nauki w Szkole Sztabu Generalnego rtm. Chrzastowski nie wyróżniał się spośród uczestników kursu, czego wyrazem była opinia z jesieni 1922 r.: „Prawy słuchacz. Dobry kolega. Zdolności normalne, taktycznie mało wyrobiony umysł.

³⁶ A. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 48–49; L. Kukawski, *op. cit.*, s. 40–43.

³⁷ W 1923 r. przemianowano ją na Centralną Szkołę Kawalerii.

³⁸ Opinia o rtm. Z. Chrzastowskim z 21 VII 1921 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 83.

³⁹ Główna karta ewidencyjna z 1924 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 18–19; Dziennik Personalny MSWojsk. 1921, nr 29, dodatek z 23 VII 1921 r., brak paginacji; P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Karków 1997, s. 16–23 i 74.

Trafne ujęcie sytuacji i powzięcie decyzji robi mu jeszcze trudności. Obowiązkowość i pilność przeciętna⁴⁰. Ambicja i pracowitość przyniosły w kolejnym roku coraz lepsze efekty. Po dwóch latach nauki rtm. Chrzastowski ukończył 1 września 1923 r. Wyższą Szkołę Wojenną i otrzymał dyplom naukowy oficera Sztabu Generalnego. Nie był jednak wyróżniającym się słuchaczem, gdyż został sklasyfikowany na 58. miejscu spośród 59 uczestników kursu (później zmieniono mu lokatę na 54. miejsce), co potwierdzała opinia wystawiona po zakończeniu nauki przez płk. Louisa Faury'ego, francuskiego oficera i Dyrektora Nauk w Wyższej Szkole Wojennej: „Oficer b. sympatyczny dzięki swym zaletom charakteru i inteligencji, ale b. nierówny pod względem rezultatów, czasem słaby, czasem b. świetny, ale zawsze silny przekonaniem i energiczny. Kawalerzysta b. tęgi, na pewno bardziej zdolny jest do dowodzenia niż do służby w sztabie. Może być przydzielony do sztabu w kawalerii. Ocena: dość dobry⁴¹.”

Przez kolejny miesiąc Chrzastowski korzystał z przysługującego mu po ukończeniu kursu miesięcznego urlopu, po czym 1 października 1923 r. przydzielono go do Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV z siedzibą w Łodzi. Początkowo objął w Oddziale I Organizacyjno-Mobilizacyjnym bliżej nieokreślone stanowisko, a po kilku tygodniach stanowisko kierownika Referatu Wyszukolenia Fizycznego w Oddziale III Wyszukolenia i Oświaty⁴². Ten krótki staż na stanowisku sztabowym zakończył się 1 stycznia 1924 r., kiedy odkomenderowano go na okres sześciu miesięcy do Doświadczalnego Centrum Wyszukolenia Armii w Rembertowie w charakterze wykładowcy taktyki jazdy konnej, gdzie uzyskał dobre opinie przełożonych⁴³.

Po niecałym roku (rozkazem z 15 października) otrzymał nowy przydział na stanowisko szefa sztabu 1 DK, które objął 15 listopada 1924 r.⁴⁴ Dywizja ta została sformowana kilka miesięcy

⁴⁰ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1922 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 39.

⁴¹ Opinia o rtm. Z. Chrzastowskim po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej z 1 IX 1923 r., CAW WBH, Kolekcja Virtuti Militari, sygn. I.482.61–5135, k. 45.

⁴² Dziennik Personalny MSWojsk. 1923, nr 63, s. 585; W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 121.

⁴³ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1924 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 49; Dziennik Personalny MSWojsk. 1924, nr 1, s. 5 i nr 52, s. 303.

⁴⁴ Dziennik Personalny MSWojsk. 1924, nr 110, s. 613 i nr 116, s. 650.

wcześniej, a w jej skład włączono IV Brygadę Jazdy (3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich z Suwałk, 1 puł Krechowieckich z Augustowa, 2 puł Grochowskich z Białegostoku i 4 Dywizjon Artylerii Konnej z Suwałk), 10 puł Litewskich, 8 Dywizjon Artylerii Konnej oraz 3 i 9 psk. Dowództwo nowo utworzonej dywizji (na jej czele w latach 1924–1926 stał gen. bryg. Juliusz Rómmel) ulokowano w Białymstoku na obszarze Okręgu Korpusu nr III Grodno. Nasz bohater (jako szef sztabu 1 DK) uczestniczył w sześciu grach wojennych oraz w sześciu ćwiczeniach aplikacyjnych, jako szef sztabu dywizji lub szef sztabu kierownictwa ćwiczeń. W ocenie swego przełożonego był znakomitym oficerem kawalerii, czego potwierdzenie można znaleźć w opinii gen. bryg. Rómmela za 1925 r.: „Nadzwyczaj inteligentny, odczytany. Ciągłe pracuje nad sobą. Z charakteru nieco za powolny. Zamiłowany w pracy naukowej. Doskonały oficer kawalerii. Wybitny oficer sztabu”⁴⁵ (z oceną tą zgadzał się także gen. dyw. L. Berbecki, ówczesny dowódca Okręgu Korpusu nr III Grodno). Za 1926 r. rtm. SG Chrzastowski otrzymał również podobną opinię⁴⁶.

W tym też czasie zaczął aktywnie działać na niwie naukowej, publikując na łamach „Bellony” i „Przeglądu Kawaleryjskiego” pierwsze artykuły poświęcone zagadnieniom taktycznym i organizacyjnym kawalerii, stając się niebawem jednym z wybitniejszych teoretyków tego rodzaju broni. Już w 1924 r. w „Bellonie” ukazał się jego artykuł *Szarża a rozwój potęgi ognia*⁴⁷. Rok później w „Przeglądzie Kawaleryjskim” opublikowano trzy kolejne jego teksty poświęcone taktycznym zasadom działania jednostek kawaleryjskich: *Zadania kawalerii w osłonie* (współautor Michał Ostrowski), *Zasady natarcia konnego małych jednostek* (dwie części), a w 1926 r. dalsze trzy artykuły: *Uwagi o metodach rozkazodawstwa* oraz *Reorganizacja szwadronu* (dwie części). W tym też roku opublikował w „Bellonie” kolejne dwa artykuły fachowe: *Zasady natarcia wielkich jednostek kawalerii* i *Natarcie kawalerii na piechotę i kawalerii na kawalerię* oraz dwie inne interesujące prace: *Natarcie współczesnej kawalerii (taktyka jednostek wielkich)* i *Szarża a rozwój potęgi ognia*⁴⁸.

⁴⁵ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1925 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 50.

⁴⁶ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1926 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 54.

⁴⁷ Z. Chrzastowski, *Szarża a rozwój potęgi ognia*, „Bellona” 1924, t. XV, z. 2, s. 151–170.

⁴⁸ Z. Chrzastowski, M. Ostrowski, *Zadania kawalerii w osłonie*, „Przegląd Kawaleryjski” 1925, nr 3(7), s. 49–59; Z. Chrzastowski, *Zasady natarcia*

W 1927 r. ukazały się na łamach „Przeglądu Kawaleryjskiego” dalsze dwa artykuły fachowe jego autorstwa: *Wybór formy walki w natarciu kawalerii* (współautor gen. J. Rómmel) i *Organizacja kawalerii*, poświęcone jak wszystkie wcześniejsze zagadnieniom taktyczno-organizacyjnym kawalerii⁴⁹. Również na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych opublikował na łamach wspomnianego czasopisma kolejne artykuły: *Rajdy i zawody konne kombinowane* i *Przysposobienie wojskowe konne* oraz niewielką broszurę *Przysposobienie Wojskowe Konne. Racja bytu i warunki rozwoju z przedmową Inspektora Armii generała dywizji Juliusza Rómmla*⁵⁰.

Bohater artykułu był jednym z wielu autorów dyskusji prowadzonej na łamach fachowych periodyków wojskowych, dotyczącej przyszłości kawalerii, zasad jej organizacji i użycia w walce oraz miejsca tej broni w strukturze sił zbrojnych. Zdzisław Chrzastowski w swych publikacjach omawiał problematykę natarcia oddziałów i pododdziałów kawalerii, rozwijając teoretyczne założenia prowadzenia przez ten rodzaj broni działań zaczepnych w oparciu o ruchliwość i możliwość zaskakujących działań rozpoznawczych oraz oskrzydających. Kawaleria miała uderzać na kawalerię wroga w szyku zwartym, zaś na piechotę i artylerię – zasadniczo w szyku luźnym przy wykorzystaniu czynnika zaskoczenia. Nasz bohater był przeciwnikiem użycia kawalerii do obrony stałej, którą uważał za ostateczność wymuszoną określoną sytuacją na polu walki. Wraz z gen. Juliuszem Rómmlem próbował swymi publikacjami

konnego małych jednostek, „Przegląd Kawaleryjski” 1925, nr 4(8), s. 3–14; idem, *Zasady natarcia konnego małych jednostek (ciąg dalszy)*, „Przegląd Kawaleryjski” 1925, nr 5(9), s. 3–18; idem, *Uwagi o metodach rozkazodawstwa*, „Przegląd Kawaleryjski” 1926, nr 3(13), s. 3–22; idem, *Reorganizacja szwadronu*, „Przegląd Kawaleryjski” 1926, nr 5(15), s. 47–58; idem, *Reorganizacja szwadronu, część 2*, „Przegląd Kawaleryjski” 1926, nr 6(16), s. 59–68; idem, *Zasady natarcia wielkich jednostek kawalerii*, „Bellona” 1926, t. XXI, z. 1, s. 35–59; idem, *Natarcie kawalerii na piechotę i kawalerii na kawalerię*, „Bellona” 1926, t. XXII, z. 1, s. 51–77; idem, *Natarcie współczesnej kawalerii (taktyka jednostek wielkich)*, Warszawa 1926; idem, *Szarża a rozwój potęgi ognia*, Warszawa 1926.

⁴⁹ Z. Chrzastowski, *Wybór formy walki w natarciu kawalerii*, „Przegląd Kawaleryjski” 1927, nr 1(17), s. 3–10; idem, *Organizacja kawalerii*, „Przegląd Kawaleryjski” 1927, nr 6(22), s. 575–597.

⁵⁰ Z. Chrzastowski, *Rajdy i zawody konne kombinowane*, „Przegląd Kawaleryjski” 1929, nr 11(49), s. 289–304; idem, *Przysposobienie wojskowe konne*, „Przegląd Kawaleryjski” 1931, nr 4(66), s. 343–358; idem, *Przysposobienie Wojskowe Konne. Racja bytu i warunki rozwoju z przedmową Inspektora Armii generała dywizji Juliusza Rómmla*, Warszawa 1931.

wywołać wśród oficerów-teoretyków tego rodzaju broni dyskusję nad formami walki kawalerii w natarciu (walka piesza, rozpoznanie, uderzenie i działania oskrzydłające)⁵¹. Teoretyczne rozważania Chrzastowskiego na łamach fachowych periodyków służyły wymianie myśli i poglądów w kwestii użycia kawalerii w walce, stanowiąc odzwierciedlenie własnych poglądów na poruszane tematy. Trzeba tu podkreślić, że był on w okresie międzywojennym jednym z aktywniejszych teoretyków wykorzystania tego rodzaju broni na zmieniającym się polu walki, a jego zapatrywania na ten temat zapewne w jakimś zakresie zostały wykorzystane przy opracowywaniu nowych regulaminów walki jednostek kawalerii.

Pora jednak powrócić do losów naszego bohatera, który po półtorarocznym okresie zajmowania stanowiska szefa sztabu 1 DK został 14 kwietnia 1926 r. przeniesiony do Kadry Oficerów Kawalerii przy Departamencie Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych. Dnia 3 maja otrzymał długo wyczekiwany awans na stopień majora (lokata 8) ze starszeństwem z 1 lipca 1925 r. Dzięki temu pięć miesięcy później rozpoczął się dla niego nowy etap w karierze wojskowej, związany z przeniesieniem 14 października 1926 r. na stanowisko oficera sztabu gen. bryg. Rómmla (zajmującego stanowisko generała do prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych), którego podwładnym mjr SG Zdzisław Chrzastowski był przez ostatnie dwa lata w trakcie swej służby w 1 DK. Zapewne to sam generał wpłynął na jego przeniesienie, chcąc mieć u swego boku dobrze mu znanego i cenionego oficera kawalerii⁵². Także i na tym stanowisku Chrzastowski wykazał się dużą wiedzą fachową, co tak ujęto w opinii za 1927 r. (podobną otrzymał także rok później): „Bardzo wysokie poczucie honoru i godności własnej. [...] Stosunek do podwładnych bardzo taktowny, do przełożonych wybitnie lojalny, dobry kolega. W pracy b. dokładny i ścisły – nieco powolny. [...] Umysł b. bystry i wybitnie inteligentny. Posiada skłonność do ujmowania pewnych zagadnień zbyt teoretycznie i za

⁵¹ Por. odsyłacz 48, a także A. Smoliński, *Organizacja kawalerii samodzielnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1921–1929*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2001, t. I, nr 1, s. 57–74; idem, *Organizacja kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1930–1939*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2004, t. V, nr 5, s. 118–134; P. Korzeniowski, *Polska sztuka wojenna na przykładzie regulaminów broni i wojsk w latach 1921–1939*, Oświęcim 2013; J.S. Tym, *Kawaleria w operacji i walce. Koncepcje użycia i wyszkolenie kawalerii samodzielnej wojska polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2014.

⁵² Dziennik Personalny MSWojsk. 1926, nr 18, s. 126 i nr 44, s. 355.

szeroko w stosunku do rzeczy b. prostych. [...] W zakresie prac o charakterze naukowym – wybitny, w dowództwach – b. dobry⁵³.

Kolejnym etapem kariery wojskowej mjr. SG Chrzastowskiego był przydział (rozkazem z 5 listopada 1928 r.) do dobrze mu znanej jednostki liniowej kawalerii, jaką był 1 pułk Krechowieckich w Augustowie. Objął w nim stanowisko zastępcy dowódcy pułku, dowodzonego od 25 lipca 1927 r. przez płk. SG Mariana Słonińskiego (a od 7 listopada 1930 r. przez płk. dypl. L. Strzeleckiego). Na stanowisku zastępcy dowódcy pułku nasz bohater pozostawał trzy lata, czynnie uczestnicząc w procesie wyszkolenia jednostki, jak również zastępując dowódcę pułku w razie jego nieobecności. Uczestniczył w każdym święcie pułkowym obchodzonym w dniu 24 lipca w rocznicę bitwy pod Krechowcami, w której (jak wcześniej podano) sam brał udział. Musiały to być dla niego niezwykle chwile, w których odżywała w nim pamięć o minionych bojach i poległych towarzyszach broni. Słynny pułk odwiedzali różni przedstawiciele centralnych władz wojskowych i cywilnych, w tym np. 28 września 1929 r. prezydent Ignacy Mościcki. W czasie służby w tej jednostce Chrzastowski otrzymał następujące odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi w pracy pokojowej, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921 oraz Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. W tym też czasie nastąpiło ważne wydarzenie w jego życiu osobistym. Poznał bowiem Janinę Polkowską (córkę Ignacego i Antoniny z Laskusów), którą poślubił 6 kwietnia 1929 r. w Augustowie. Kolejne miesiące służby wojskowej łączył teraz z życiem rodzinnym ze swą nowo poślubioną wybranką serca⁵⁴. Warto tu dodać, że tuż po ślubie został odkomenderowany na kurs informacyjny do Centralnej Szkoły Strzelniczej w Toruniu, z którego powrócił do pułku 14 maja 1929 r. Jego wysiłki w pracy szkoleniowej były pozytywnie oceniane przez przełożonych, czego efektem był awans na stopień podpułkownika, jaki otrzymał 1 stycznia 1931 r. (lokata 5) ze starszeństwem z tego dnia⁵⁵.

⁵³ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1927 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 58.

⁵⁴ Główna karta ewidencyjna z 1931 r. i Odpis świadectwa metrykalnego ślubu Z. Chrzastowskiego i J. Polkowskiej z 6 IV 1929 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 16–17 i 127; Dziennik Personalny MSWojsk. 1928, nr 14, s. 341 i nr 15, s. 405; L. Kukawski, *op. cit.*, s. 46, 75–76. Szerzej o historii 1 Pułku Ułanów Krechowieckich w okresie międzywojennym: J. Szlaszyński, *op. cit.*, s. 55–86.

⁵⁵ Dziennik Personalny MSWojsk. 1930, nr 16, s. 328.

Stale podnosił swój poziom wiedzy fachowej i odbywał różne formy doskonalenia zarówno w pułku, jak i w specjalistycznych ośrodkach szkoleniowych. W czasie służby w 1 pułk Krechowieckich Chrzastowski brał udział w czterech grach wojennych oraz w kilku ćwiczeniach aplikacyjnych pułku jako jego dowódca. Przełożeni oceniali go jednak w nieco odmienny sposób, gdyż o ile według płk. dypl. Słonińskiego (dowódcy 1 pułk Krechowieckich) z lipca 1930 r. był on bardzo dobrym zastępcą dowódcy pułku, to opinia płk. dypl. Ludwika Kmicica-Skrzyńskiego (dowódcy Brygady Kawalerii „Białystok”) także z tego miesiąca była już mniej korzystna: „Jest to typ nie zawsze realnego marzyciela [...] Po roku (przeszło) pobytu w pułku nie mógł wskazać, gdzie są pułkowe magazyny! Nie obniża to zupełnie jego wartości, gdyż wartość posiada bardzo znaczną i jako szlachetny charakter i jako wyszkolony, odcytany, pełen pomysłów i łatwo władający piórem wojskowy. Taktyczne pomysły jego są wartościowe, ale zawsze muszą przejść przez filtr rzeczywistości, tj. IV Oddziału, z którym prawdopodobnie nieraz będzie w ostrej kolizji. O ile włada piórem bardzo dobrze, o tyle nie posiada (prawdopodobnie z powodu wady układu ust) dobrze zrozumiałej mowy. [...] Wychowawca – jako że jest niecierpliw – jest słabszy, aczkolwiek wpływ na podwładnych posiada. [...] Ogólnie bardzo solidny i wartościowy oficer, którego należałoby pozostawić jeszcze przez rok na tymże stanowisku lub przesunąć na stanowisko dcy pułku”⁵⁶.

Trudno stwierdzić, czy powyższa opinia miała wpływ na kolejny przydział ppłk. dypl. Chrzastowskiego. Dnia 7 marca 1931 r. został przeniesiony do Inspektoratu Armii we Lwowie, gdzie 26 marca objął stanowisko III oficera sztabu inspektoratu, a 1 września tego roku – II oficera. Początkowo zamieszkał z żoną przy ul. Własna Strzecha 10, a następnie przy ul. Romanowicza 11 A (w gmachu Inspektoratu Armii). Ze swych obowiązków służbowych nadal wywiązywał się dobrze, lecz chorująca żona wymagała troskliwej opieki ze strony męża, co jednak w ocenie przełożonych nie przekładało się na zaniedbywanie pracy zawodowej. Niestety pod koniec 1931 r. również jego stan zdrowia pogorszył się (przyczyny nie są znane), od 12 listopada do 9 maja 1932 r. przebywał w Wojskowym Sanatorium w Zakopanem. Po powrocie do Lwowa

⁵⁶ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1930 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 61.

ponownie podjął swe obowiązki służbowe. Rok później otrzymał 9 października 1933 r. Krzyż Niepodległości za działalność na rzecz odbudowy Ojczyzny w latach I wojny światowej⁵⁷.

Niebawem jednak jego stan zdrowia zaczął się ponownie pogarszać (podobnie jak i żony), co powodowało w 1933 r. konieczność kosztownego leczenia. W „Rocznym uzupełnieniu listy kwalifikacyjnej” za ten rok znalazło to odbicie w następującej ocenie jego sytuacji rodzinnej: „Stan zdrowotny ppłk. Chrzastowskiego i jego żony jest wysoce zagrożony – żona stale przebywa w Zakopanem lub Delatynie – z tego stale kłopoty finansowe, ponieważ leczenie i życie na dwa domy dużo kosztuje. Lecz obowiązki służbowe ppłk Chrzastowski zawsze stawia wyżej od rodzinnych – tak że nie odbija się to ujemnie na służbie. Należałoby przyjść z pomocą temu wybitnemu oficerowi w formie pożyczki bezzwrotnej”⁵⁸. Nie wiadomo, czy ją otrzymał, lecz nawet jeśli tak – to zapewne była ona niewystarczająca w stosunku do potrzeb, gdyż również w 1934 r. wskazywano, że miał poważne problemy finansowe z powodu choroby żony. Nadal jednak sytuacja rodzinna nie wpływała na jego obowiązki zawodowe, czego potwierdzeniem były kolejne opinie służbowe – wciąż bardzo pozytywne, jak np. gen. dyw. Rómmla: „Na zajmowanym stanowisku odpowiada wzorowo. Nadaje się wybitnie na dowódcę pułku kawalerii, do szkolnictwa, do Biura Historycznego”⁵⁹.

Na stanowisku II oficera w Inspektoracie Armii we Lwowie ppłk dypl. Chrzastowski pozostawał do 17 stycznia 1936 r., kiedy to został mianowany dowódcą 4 puł Zaniemeńskich w Wilnie. Pułk ten wchodził w skład 3 Samodzielnej Brygady Kawalerii – wraz z 13 puł Wileńskich z Nowej Wilejki, 23 puł Grodzieńskich z Postaw i 3 Dywizjonem Artylerii Konnej z Wilna. Dowództwo 4 puł Zaniemeńskich ppłk dypl. Chrzastowski objął 10 lutego 1936 r., kiedy to odbyła się w pułku uroczystość przekazania dowodzenia jednostką

⁵⁷ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1931 r. i Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1932 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 62 i 64; Kwestionariusz Biura Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości z 9 X 1933 r., CAW WBH, Zdzisław Chrzastowski KN 9 X 1933 r., karty bez paginacji; Dziennik Personalny MSWojsk. 1931, nr 3, s. 103; *Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 142 i 419; *Lista oficerów dyplomowanych*, Warszawa 1931, s. 18.

⁵⁸ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1933 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 66.

⁵⁹ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1934 r., *ibidem*, k. 68.

przez ppłk. dypl. Ludwika Schweizera. Dwa dni później nasz bohater udał się na urlop przeniesieniowy (na ten czas obowiązki dowódcy pułku pełnił ppłk Eugeniusz Świącicki, etatowy zastępca dowódcy pułku), z którego powrócił 21 lutego i objął ostatecznie dowodzenie pułkiem. Od razu podjął wyteżoną pracę ukierunkowaną na podniesienie wartości bojowej jednostki, co wiązało się również z wieloma wyjazdami służbowymi (np. już w dniach 24–26 lutego wyjechał służbowo do Grodna i Warszawy)⁶⁰.

Główny wysiłek dowódca pułku kładł na podniesienie poziomu wyszkolenia, czemu służyły częste ćwiczenia organizowane zarówno dla kadry oficerskiej, jak i podoficerskiej oraz dla szeregowych. Dla przykładu, już 12 marca 1936 r. nadzorował ćwiczenia terenowe dla młodszych oficerów, w których uczestniczyli także żołnierze plutonu sztabowego oraz wydzielone pododdziały z 1 i 2 szwadronu liniowego⁶¹. Podobne ćwiczenia odbywały się w pułku systematycznie, co poprawiło wyszkolenie ułanów. W takcie dowodzenia 4 pułk Zaniemeńskich ppłk dypl. Chrzastowski nie tylko kierował całokształtem prac szkoleniowych jednostki, lecz także – jako dowódca pułku – uczestniczył we wszystkich uroczystościach odbywających się w jednostce. Już miesiąc po objęciu tego stanowiska uczestniczył w zorganizowanych 18 marca 1936 r. w pułku obchodach uczczenia dnia imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, pierwszych po jego śmierci w 1935 r. Z kolei dwa miesiące później odbyły się w dniach 11–12 maja w garnizonie wileńskim uroczystości związane z przeniesieniem serca marszałka i prochów jego matki z kościoła pw. św. Teresy na cmentarz na Rossie. Uczestniczyła w nich również delegacja 4 pułk Zaniemeńskich z pocztem sztandarowym, na czele której stał dowódca pułku. Kierował on również obchodami święta pułkowego w dniu 9 lipca – w podobnej uroczystości uczestniczył także w roku następnym⁶².

Wysiłki ppłk. dypl. Chrzastowskiego w zakresie podniesienia poziomu wyszkolenia żołnierzy pułku zostały dostrzeżone przez

⁶⁰ Rozkaz dzienny nr 34 z 11 II 1936 r., nr 35 z 12 II 1936 r., nr 42 z 21 II 1936 r. i nr 45 z 24 II 1936 r., CAW WBH, 4 Pułk Ułanów, sygn. I.321.4.12, karty bez paginacji. W literaturze występuje informacja, że dowództwo pułku miał objąć dopiero we wrześniu 1936 r. L. Kukawski, *4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich*, Warszawa 2012, s. 78 (seria: Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939, t. VII).

⁶¹ Rozkaz dzienny nr 58 z 10 III 1936 r., CAW WBH, 4 Pułk Ułanów, sygn. I.321.4.12, karty bez paginacji.

⁶² Rozkaz dzienny nr 64 z 17 III 1936 r., nr 151 z 8 V 1936 r. i nr 152 z 10 VII 1936 r., CAW WBH, 4 Pułk Ułanów, sygn. I.321.4.12, karty bez paginacji.

przełożonych, czego wyrazem było udzielenie mu 18 września 1936 r. podziękowania przez gen. brygady Mariana Przewłockiego, dowódcę 3 Samodzielnej Brygady Kawalerii. W jego ocenie nowy dowódca pułku wyróżniał się pracowitością, sumiennością, będąc wzorowym dowódcą jednostki kawaleryjskiej⁶³.

W kwietniu 1937 r. brygadę przemianowano na Wileńską Brygadę Kawalerii, której dowództwo powierzono płk. dypl. Rudolfowi Dreszerowi. Wówczas też zaczęły się zmieniać opinie służbowe przełożonych w odniesieniu do Chrzastowskiego. Wspomniany dowódca brygady już 27 października pisał, że niezbyt nadawał się on na dowódcę pułku: „Charakter ustalony, energiczny, b. ambitny. [...] Chorowity, przy większych wysiłkach fizycznych utrzymuje się siłą woli. [...] Bardzo inteligentny. Umysł chaotyczny, lecz konsekwentny. W decyzjach nieobliczalny. [...] W praktycznym dowodzeniu bardzo chaotyczny. Taktycznie słabo wyrobiony. Rzemiosło kawaleryjskie opanował w dostatecznym stopniu. [...] Jako wychowawca nie ma dość autorytetu, dlatego mimo wielkich wysiłków nie osiąga właściwego rezultatu. [...] Uważam, na podstawie może zbyt krótkiej obecności, że na d-cę pułku nie nadaje się ze względu na zdrowie i chaotyczność sytuacji umysłowej”⁶⁴. W podobnym tonie swą opinię z 17 listopada wyraził gen. bryg. Franciszek Kleberg, dowódca Okręgu Korpusu nr III Grodno: „D-ca o głębokiej ideowości i fantazji, która w polu może wybitnie dużo zdziałać, lecz dużo popsuć. W pracy pokojowej niesystematyczny, chaotyczny, nieścisły, działający impulsem. Gospodarz słaby”⁶⁵. Również ówczesny inspektor armii w Wilnie gen. dyw. Stefan Dąb-Biernacki w ocenie ppłk. dypl. Chrzastowskiego za 1936 r. napisał: „Zbyt wielki uczo-ny i filozof do praktycznej pracy w pułku. Wiedza i studia w dużym stopniu zabiły praktyczność życia codziennego. W dowodzeniu zbyt powolny w swych decyzjach i ciągle wahający się, brak szybkości i stanowczości. W szkoleniu ofic. jeszcze nie znalazł właściwej metody i kierunku”⁶⁶. Jeszcze ostrzejszą opinię wspomniany inspektor armii wyraził 9 października 1937 r.: „Brak zmysłu i formy dowodzenia, chaotyczny, brak zdecydowania i jasnych decyzji.

⁶³ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1936 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 72.

⁶⁴ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1937 r., *ibidem*, k. 74.

⁶⁵ Roczna lista kwalifikacyjna za 1937 r., *ibidem*, k. 75.

⁶⁶ Opinie o dowódcach pułków kawalerii za 1936 r., IJP, sygn. 701.1.120, k. 21 (<http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=&nrrar=701&nrzesp=1&sygn=120&handle=701.180/3619> – dostęp: 27 V 2021).

Duża skłonność do wydawania rozkazów z zastrzeżeniami. Inicjatywy brak. Jako wychowawca oficerów b. słaby. Na dowodzenie pułkiem nie nadaje się⁶⁷. Trudno stwierdzić, co było przyczyną tak poważnej zmiany opinii o ppłk. dypl. Chrzastowskim – czy były to powody merytoryczne, czy też innej natury (np. jakiś konflikt z płk. dypl. R. Dreszerem bądź wspomnianym inspektorem armii w Wilnie). Powyższe opinie nie wróżyły dobrze jego dalszej karierze wojskowej. Jednak rok 1937 przyniósł naszemu bohaterowi także niezwykle radosne wydarzenie, jakim była poprawa stanu zdrowia żony oraz narodziny dwójki długo wytęsknionych dzieci⁶⁸.

Zapewne z powodu wspomnianych powyżej opinii, ppłk dypl. Chrzastowski został odwołany ze stanowiska dowódcy 4 pułk Zanie-meńskich. Jednak brak rozkazów pułkowych z lat 1937–1939 oraz ogólnikowe informacje na ten temat w literaturze – nie pozwalają podać precyzyjnej daty zdania przez niego dowództwa pułku. Według różnych źródeł⁶⁹ mogło to nastąpić w lutym 1938 r. bądź jeszcze pod koniec 1937 r. Nieznane są przyczyny odwołania ze stanowiska dowódcy pułku, choć pewne sugestie na ten temat zawierają wspomnienia gen. dyw. Juliusza Rómmla (dowódcy Armii „Łódź” w 1939 r.): „Z natury łagodny, a nawet nieśmiały, o dużej kulturze, był nieugięty w sprawach etyki i honoru żołnierskiego. Miał swoje zasady, od których nigdy nie odstąpił. Nic dziwnego, że nie był lubiany przez klikę, która panoszyła się na szczytach hierarchii wojskowej. Ludzie uważający się za »wodzów«, a w rzeczywistości nieucy i analfabeci, spowodowali, że odebrano mu 4 pułk ułanów, którym dobrze dowodził. Przyczynił się do tego jeden z inspektorów armii, znany z tego, że osobiście rozstawiał karabiny maszynowe, a plan działania armii opierał na wynikach rozpoznania patroli nocnych piechoty, które miały przynieść rewelacyjne wiadomości nad ranem. Chrzastowskiego zdjęto z pułku przed samą wojną⁷⁰.

⁶⁷ Opinie o podpułkownikach kawalerii z 1937 r., *ibidem*, k. 359 (<http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=&nrrar=701&nrzesp=1&sygn=120&handle=701.180/3846> – dostęp: 27 V 2021).

⁶⁸ Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1937 r., CAW WBH, ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794, k. 74.

⁶⁹ L. Kukawski, *op. cit.*, s. 78 i 80; Opinie o dowódcach pułków kawalerii za 1937 r., IJP, sygn. 701.1.120, k. 171 (<http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=&nrrar=701&nrzesp=1&sygn=120&handle=701.180/3875> – dostęp: 27 V 2021).

⁷⁰ J. Rómmel, *Za honor i Ojczyznę. Wspomnienia dowódcy armii „Łódź” i „Warszawa”*, Warszawa 1958, s. 132.

Wspomnienia generała są jednak subiektywne i trzeba do nich podchodzić z ostrożnością, czego przykładem jest ostatnie zacytowane zdanie sugerujące, iż ppłk. dypl. Chrzastowskiego odwołano ze stanowiska dowódcy 4 puł Zaniemeńskich w 1939 r., podczas gdy w rzeczywistości nastąpiło to znacznie wcześniej. W odniesieniu do wspomnianego inspektora armii chodziło zapewne o osobę gen. dyw. Stefana Dęba-Biernackiego (inspektora armii w Wilnie w latach 1931–1939), który wykazał się we wrześniu 1939 r. nieudolnym dowodzeniem Armią Odwodową „Prusy”.

Po opuszczeniu jednostki liniowej ppłk dypl. Chrzastowski został przeniesiony do Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego, kierowanego przez płk. dypl. Leona Koca (jesienią 1938 r. zastąpił go ppłk dypl. K. Ryziński), gdzie objął obowiązki zastępcy szefa instytutu. Od 1920 r. ta instytucja wojskowa (do 1934 r. nosiła nazwę Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego) wspierała działalność oświatowo-wychowawczą w polskiej armii, wydając wiele podręczników wojskowych, rozpraw naukowych, różnego rodzaju publikacji i czasopism (np. „Żołnierz Polski” czy „Bellona”) oraz nadzorowała pracę wszystkich bibliotek wojskowych i promowała problematykę wojskową w społeczeństwie, podlegając w swej działalności od 1934 r. bezpośrednio Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych. W 1938 r. Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy posiadał pięć wydziałów: Ogólny, Naukowy, Propagandy, Budżetowo-Wydawniczy i Prasowy, a w 1939 r. ich liczbę zmniejszono do trzech – Naukowego, Propagandy i Wydawnictw. Instytutowi podlegało także kilka innych instytucji wojskowych: Centralna Biblioteka Wojskowa, Centralna Księgarnia Wojskowa i Korpusy Kadetów (od 1935 r.)⁷¹.

Podpułkownik dypl. Chrzastowski (jako zastępca szefa instytutu) odpowiadał za prowadzenie w myśl ogólnych wytycznych I wiceministra spraw wojskowych pracy kulturalno-oświatowej w wojsku, propagowanie zagadnień obrony państwa w środowisku cywilnym oraz wydawanie prasy i publicystyki wojskowej. Jako że sam był wcześniej autorem wielu publikacji o charakterze naukowym, opublikowanych w latach 1925–1931 na łamach „Bellony” i „Przeglądu Kawaleryjskiego” w nowym miejscu pracy czuł się dobrze, choć niewątpliwie towarzyszyło mu poczucie odstawienia na „tor boczny”.

⁷¹ R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik Oficerski 1939. Stan na dzień 21 marca 1939*, Kraków 2006, s. 127 i 494; L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935–1939*, Warszawa 2008, s. 72–73.

Warto tu jeszcze dodać, że w latach trzydziestych wielokrotnie uczestniczył w zebraniach Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej (np. w dniach 20–21 lutego 1935 r.), a na przełomie 1938 i 1939 r. został członkiem ścisłego komitetu redakcyjnego „Przeglądu Kawaleryjskiego”⁷².

W Wojskowym Instytucie Naukowo-Oświatowym ppłk dypl. Chrzastowski pracował do czasu mobilizacji marcowej 1939 r., kiedy to powołano załączki planowanych związków operacyjnych I rzutu, w tym dowództwa Armii „Łódź”, na czele której stanął gen. dyw. Rómmel. Zaczął on kompletować skład sztabu, w którym niebawem znalazł się również ppłk dypl. Chrzastowski. Nie znamy okoliczności tego przydziału, a jedyne informacje na ten temat zawierają wspomnienia Rómmela: „Przyjechał do mnie zmartwiony i rozżalony. Skorzystałem z tego i wziąłem go do swojego sztabu na oficera do zleceń”⁷³. Owe rozżalenie – według dowódcy Armii „Łódź” – wynikać miało z odwołania go z dowództwa kawaleryjskiej jednostki liniowej i przydzielenia do wspomnianego Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego. Ponieważ nasz bohater znał od wielu lat Rómmela, wydaje się całkiem prawdopodobne, że ten – uważając go za dobrego oficera – zaproponował mu objęcie stanowiska w sztabie armii i uzyskał na to zgodę marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Podpułkownik dypl. Chrzastowski zapewne przyjął z zadowoleniem powołanie go na stanowisko oficera do zleceń dowódcy Armii „Łódź”. Nie jest jednak znana dokładna data objęcia przez niego tego stanowiska⁷⁴, można jedynie przypuszczać, że nastąpiło to wiosną 1939 r.

Armia „Łódź” miała bronić linii frontu na przewidywanym kierunku uderzenia niemieckiej Grupy Armii „Południe”. W tym celu przygotowano główną pozycję obronną na linii Warty i Widawki, co miało osłonić kierunki operacyjne na Łódź i Warszawę oraz ubezpieczyć koncentrację Armii Odwodowej „Prusy” gen. dyw. Dęba-

⁷² D. Koreś, *Ku modernizacji kawalerii. Prace teoretyczne i studia Kawaleryjskiej Sekcji Naukowej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2019, nr 4, s. 53–59; „Przegląd Kawaleryjski” 1935, nr 4, s. 559; „Przegląd Kawaleryjski” 1939, nr 8, s. 285.

⁷³ J. Rómmel, *op. cit.*, s. 132.

⁷⁴ Por. J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1929*, Warszawa 1975, s. 27 i nn.; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej* [dalej: *PSZ*], t. I (*Kampania wrześniowa 1939 r.*), cz. 1 (*Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*), Londyn 1951, s. 257 i nn.; T. Kryśka-Karski, *Materiały do historii Wojska Polskiego*, Londyn 1985, nr 14, s. 27.

-Biernackiego⁷⁵. Gen. dyw. Rómmel przybył do Łodzi 24 marca 1939 r. i początkowo ulokował sztab swej armii w gmachu Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV przy ul. Konstancyńskiej 81/83 (obecnie ul. Legionów). Tu też zapewne niebawem zameldował się ppłk dypl. Chrzastowski. Budynek doskonale sprawdzał się w roli obiektu sztabowego (taką przecież odgrywał dotąd rolę), lecz jego lokalizacja i fakt umieszczenia w nim sztabu Armii „Łódź” były zapewne znane mieszkańcom Łodzi, co groziło w razie wybuchu wojny zniszczeniem obiektu przez lotnictwo niemieckie. Dlatego też po kilku tygodniach zaczęto poszukiwać nowego miejsca skrytego w większym stopniu przed „wzrokiem ciekawskich łodzian” (wśród których wielu było niemieckiej narodowości), zapewniającego jednocześnie większe bezpieczeństwo przed działaniami wrogiego lotnictwa i dobre warunki do pracy sztabowej. Ostatecznie wybór padł na dawny pałac Juliusza Heinzla w Julianowie (północna część Łodzi, przejęty w 1938 r. przez Magistrat Miasta Łodzi), położony z dala od innych zabudowań i otoczony obszernym parkiem. Tu – wraz z gen. dyw. Rómmlem – przybył ppłk dypl. Chrzastowski, który zapewne nie przypuszczał, iż to właśnie w tym miejscu zginie w trakcie wojny.

Od pierwszych dni swej działalności dowództwo Armii „Łódź” przykładło dużą wagę do przygotowania głównej pozycji obronnej na linii Warty i Widawki. Podpułkownik dypl. Chrzastowski, jako oficer do zleceń dowódcy armii, wielokrotnie wyjeżdżał służbowo z polecenia Rómmela celem nadzorowania prowadzonych prac oraz wykonywał różnego rodzaju zadania zleczone związane z przygotowania obronnymi, dostarczając dowódcy armii aktualnych raportów na te tematy. W okresie pomiędzy marcem a końcem sierpnia 1939 r. skład Armii „Łódź” uległ kilku zmianom, co komplikowało planowanie działań obronnych⁷⁶. Pozycja obronna Armii „Łódź”

⁷⁵ *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, t. I (*Wojna obronna Polski 1939*), red. E. Kozłowski, Warszawa 1979, s. 278–289; W. Steblik, *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1989, s. 15–17; W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992, s. 9–21; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania Polska 1939 roku*, Warszawa 2005, s. 132–133.

⁷⁶ Meldunek gen. bryg. L. Cehaka o postępie prac fortyfikacyjnych z 13 VIII 1939 r., CAW WBH, Kampania wrześniowa, sygn. II.1.23, karty bez paginacji; Relacja mjr. dypl. K. Riedla, CAW WBH, Kampania wrześniowa, sygn. II.2.334, k. 14; J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 9–60; W. Kozłowski, *Mobilizacja na obszarze Okręgu Korpusu nr IV (Łódź) w 1939 r.*, „Rocznik Łódzki” 1973, t. XVIII(XXI), s. 116–118; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków” 1939*, Warszawa 1991, s. 11–12 i 38–41.

obejmowała 153-kilometrowy odcinek od Uniejowa po Częstochowę, toteż gen. dyw. Rómmel – z uwagi na brak wystarczających sił na obsadzenie tak długiej linii obronnej – postanowił prowadzić działania opóźniające, by spowolnić posuwanie się wroga ku głównej pozycji obronnej na Warcie i Widawce, co później stało się przedmiotem licznych kontrowersji⁷⁷.

Po wybuchu II wojny światowej związki taktyczne Armii „Łódź” przez pierwsze trzy dni prowadziły działania opóźniające. Jednak wobec przewagi wroga oddziały wydzielone zaczęły się cofać na główną pozycję obronną opartą o linię Warty i Widawki. Jej obrona nie trwała długo, gdyż już 5 września została przełamana. Położenia armii nie poprawiła akcja zaczepna Armii Odwodowej „Prusy” na wschód od Piotrkowa Trybunalskiego, ponieważ przez złe dowodzenie – jej związki taktyczne były w dniach 5–6 września kolejno rozbijane przez Niemców. W tej sytuacji, wobec pogarszającego się położenia Armii „Łódź” gen. dyw. Rómmel wydał przed północą 5 września rozkaz do jej odwrotu w rejon Głowna i Brzezina, co przy słabej łączności pomiędzy polskimi jednostkami a dowództwem armii doprowadziło do chaosu i nieskoordynowanego odwrotu polskich oddziałów⁷⁸.

Rankiem 6 września doszło do tragicznego wydarzenia mającego negatywny wpływ na dalsze losy Armii „Łódź”, jakim było

⁷⁷ PSZ, t. I, cz. 1, s. 283–287; J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 31 i 110–113; J. Kirchmayer, *Uwagi i polemiki. Na marginesie wspomnień dowódcy armii „Łódź” gen. Rómmla*, Warszawa 1959, s. 10–25. Decyzja gen. dyw. J. Rómmla dotycząca wysunięcia głównych sił podległej mu armii do dziś budzi kontrowersje co do jej słuszności, gdyż poważnym jej mankamentem był brak odwodów mogących obsadzić główną linię obrony na Warcie i Widawce (2 DP oraz Kresowa Brygada Kawalerii dołączyły do armii dopiero w dniach 2–3 września). Decyzję tę dowódca armii uzasadniał potrzebą zyskania kilku dodatkowych dni, potrzebnych dla osłony koncentracji pozostałych sił Armii „Łódź”, co miało z kolei pozwolić na dłuższą obronę głównej pozycji obronnej armii, a tym samym osłonić koncentrację Armii Odwodowej „Prusy” gen. dyw. S. Dęba-Biernackiego. Mankamentem tego rozwiązania był jednak – jak wcześniej wspomniano – brak odwodów mogących w trakcie działań osłonowych obsadzić główną linię obrony, co spowodowało, iż zamiast świeżych i wypoczętych oddziałów polskich – wspomnianą linię na Warcie i Widawce miały obsadzić cofające się pod naporem nieprzyjaciela wysunięte na przedpole siły 10, 28 i 30 DP oraz Wołyńskiej Brygady Kawalerii.

⁷⁸ Por. J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 62–172; W. Zalewski, *Piotrków 1939. Działania wojenne północnego zgrupowania Armii „Prusy” w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego i Tomaszowa Mazowieckiego*, Warszawa 2000, s. 23–33; A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, Łódź 1989, cz. 1, s. 206–207 i cz. 2, s. 299; *Polski czyn zbrojny...*, s. 362–363.

zbombardowanie przez lotnictwo niemieckie pałacu zajmowanego przez sztab armii w Parku Julianowskim w Łodzi. Informacja o rozlokowaniu sztabu w tym miejscu była po kilku miesiącach zapewne dla mieszkańców Łodzi (w tym wielu narodowości niemieckiej) tajemnicą poliszynela, toteż nic dziwnego, że nalot nastąpił – dziwić jedynie może fakt, że dopiero szóstego dnia wojny. Po zarządzonej o godz. 23.00 w nocy z 5 na 6 września odwróceniu armii w sztabie panował duży ruch związany z przygotowaniami do opuszczenia pałacu i przeniesienia się do nowego miejsca postoju. Już około godz. 2.00 część sztabu armii wyjechała w kierunku Żyrardowa, a w Julianowie pozostał tzw. lekki sztab (ściśle dowództwo armii oraz Dział Operacyjny), mający opuścić dotychczasowe miejsce postoju w godzinach przedpołudniowych 6 września. Było to konieczne z uwagi na konieczność przekazania nowych rozkazów jednostkom walczącej armii, których dowódcy znali to miejsce i tu wysyłali swych oficerów łącznikowych bądź sami stawiali się na odprawę.

Niespodziewanie około godz. 5.30 nad pałacem i otaczającym go parkiem pojawiły się niemieckie samoloty, które przystąpiły do zrzucania bomb⁷⁹. Dokonały tego samoloty nurkujące Ju-87B z 3 eskadry I dywizjonu oraz 5 eskadry II dywizjonu 77 Pułku Lotnictwa Nurkującego (3 Staffel I/Sturzkampfgeschwader 77 i 5 Staffel II/Sturzkampfgeschwader), co tak zostało przedstawione w książce Mariusa Emmerlinga: „I/StG 77. Z samego rana 9 Ju 87B z 3 Staffel zaatakowało zamek [w rzeczywistości był to pałac – dop. W.J.] w północnej części Łodzi, gdzie miało się niby znajdować naczelne dowództwo polskich wojsk lądowych [mieścił się tu jedynie sztab Armii „Łódź” – dop. W.J.] (czas lotu bojowego: godz. 04.45–06.30). [...] Zaraz z rana 5. Staffel wzmocniła formację 3. Staffel (w godz. 04.45–06.30)”⁸⁰. Z kolei początek nalotu tak

⁷⁹ Relacja dowódcy Armii „Łódź” z 26 III 1946 r., CAW WBH, Relacje wrzesień 1939, sygn. I.3.13, k. 32; J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 167; W. Bortnowski, *Na tropach września 1939*, Łódź 1969, s. 176–177. W wydanych drukiem wspomnieniach, J. Rómmel stwierdził jedynie, że nalot miał miejsce o świcie (J. Rómmel, *op. cit.*, s. 131), a płk dypl. Aleksander Pragłowski napisał na ten temat jedynie, że nalot trwał około 20 minut (A. Pragłowski, *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia szefa sztabu 1. Dywizji Jazdy gen. Rómmla w wojnie polsko-bolszewickiej oraz Armii „Łódź” i obrony Warszawy w 1939 roku*, oprac. naukowe i posłowie D. Koreś, Warszawa–Kraków 2017, s. 239).

⁸⁰ M. Emmerling, *Luftwaffe nad Polską 1939*, cz. 3, *Stukaflieger*, Gdynia 2006, s. 84.

zapamiętał gen. dyw. Rómmel: „Poszedłem na chwilę odpocząć. Byłem straszliwie zmęczony tragicznymi przeżyciami dnia i nocy. Zdawało mi się, że w ogóle nie spałem. Zbudził mnie mój adiutant, mjr Strużyński [Tadeusz – dop. W.J.], oraz mjr Młoszewski [Jan, oficer dyplomowany – dop. W.J.]: »Panie Generale, proszę wstawać, prędzej, jest nalot na nasz sztab«. Usłyszałem wtedy ogłuszające wybuchy bomb i wycie pikujących samolotów. Nasze cekaemy umieszczone na wieżycy pałacu trajkotały zawzięcie”⁸¹.

Obok wspomnianych dwóch oficerów, do pokoju wszedł również ppłk dypl. Chrzastowski, któremu gen. dyw. Rómmel wydał rozkaz ukrycia się w jednym z rowów przeciwlotniczych wykopanych w pobliżu pałacu. O ile mjr Strużyński i mjr dypl. Młoszewski wykonali rozkaz i schronili się w nich, to ppłk dypl. Chrzastowski odmówił i pozostał razem z dowódcą armii, który tak opisał dalszy przebieg wypadków: „Kiedy wyszliśmy z pokoju, huk detonacji stawał się coraz bliższy i raptem cały budynek zachwiał się, a ja straciłem przytomność. Odzyskałem ją po kilku sekundach, kiedy płk. [w rzeczywistości miał stopień podpułkownika – dop. W.J.] Chrzastowski, okręciwszy mnie swym pasem, włókł przez zasypaną gruzem podłogę hallu. Byłem pokrwawiony i ogłuszony. Kawałki sufitu runęły na mnie po wybuchu bomby lotniczej. Zebrałem wszystkie siły i wybiegliśmy razem do ogrodu”⁸².

W tym czasie nalot niemieckich sztukasów trwał w najlepsze, a bomby wybuchały w pobliżu płonącego pałacu. Jedna z nich eksplodowała na asfaltowej drodze prowadzącej do głównego wejścia, poprzez które wybiegł w pośpiechu dowódca armii wraz z ppłk. dypl. Chrzastowskim. Silny wybuch poszarpał gen. dyw. Rómmelowi mundur, lecz na szczęście nie spowodował poważniejszych obrażeń, gdyż przed odłamkami osłonił go gruby pień drzewa. Gdy bombardowanie dobiegło końca, do generała dobiegły głośnie nawoływania oficerów sztabu, poszukujących swego dowódcy. Jak się okazało nie odniósł on poważniejszych obrażeń, był jedynie oszołomiony i lekko kontuzjowany⁸³. W tym samym czasie poszukiwano pozostałych oficerów sztabu. Niebawem większość z nich odnalazła się, po tym jak opuszczali swe prowizoryczne schronienia w parku pałacowym. Niestety, wśród nich nie było ppłk. dypl. Chrzastowskiego. Owe dramatyczne chwile tak wspominał dowódca armii: „Nie dostrzegłem wśród obecnych płk. Chrzastowskiego. Nikt nie wiedział, gdzie

⁸¹ J. Rómmel, *op. cit.*, s. 131.

⁸² *Ibidem*, s. 131–132.

⁸³ J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 167.

się znajduje. Udałem się na miejsce, gdzie ostatnio byliśmy razem. O parę kroków od drzewa, które mnie uratowało, czerniał olbrzymi lej od 500-kilogramowej bomby, obramowany wałem około metrowej wysokości. Płk Chrzastowskiego jednak nie było. Przeszukaliśmy wszystkie zakątki i w końcu zacząłem rozgrzebywać ziemię wyrzuconą przez wybuch. Wkrótce znalazłem jego ciało. Odłamek bomby trafił go z tyłu pod łopatkę i wyszedł z przodu, przebijając serce. Śmierć musiała nastąpić momentalnie⁸⁴.

Śmierć bliskiego mu oficera, którego znał od wielu lat, była zapewne dla dowódcy Armii „Łódź” traumatycznym przeżyciem. Nic dziwnego, że w swych wspomnieniach poświęcił mu wiele ciepłych słów, pisząc m.in.: „Każde zadanie, które mu dawałem, wykonywał sumiennie. Od pierwszego dnia wojny wysyłałem go na odcinki najbardziej zagrożone. Zawsze przywoził mi prawdziwe wiadomości i przekazywał słuszną i sumienną ocenę ludzi i ich działalności. [...] Inny posłuchałby rozkazu, polecającego skryć się w rowie przeciwlotniczym, lecz nie płk Chrzastowski. Uważał za swój żołnierski obowiązek, związany z jego funkcją służbową, ratować swego dowódcę⁸⁵. Dowódca armii osobiście zamknął oczy poległego oficera i nakazał owinać ciało w koc, a rzeczy osobiste (jak np. portfel, obrączkę i osobiste dokumenty znalezione w kieszeniach munduru) polecił jednemu z oficerów sztabu zabrać i przekazać w późniejszym czasie rodzinie. Chwilę potem żołnierze wykopali w ogrodzie dół, w którym pochowano zwłoki podpułkownika, a na mogile ustawiono krzyż z grubych gałęzi brzoźowych związanych drutem. Przez chwilę uczestnicy tej smutnej uroczystości uczcili w milczeniu pamięć poległego, po czym jeden z oficerów odmówił krótką modlitwę⁸⁶.

W zbiorach Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych (do 1990 r. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację) znajduje się relacja Jerzego Stępnia, zawierająca sporo ciekawszych szczegółów nalotu, toteż warto zaprezentować jej szerszy fragment: „Przed godz. 6.00 zbudził mnie huk i wstrząs budynku. Wskoczyłem z łóżka do okna, z którego był widok na Park Julianowski – obecnie zwany A. Mickiewicza. Na bezchmurnym niebie zobaczyłem kilka samolotów zrzucających bomby – właśnie na Park Julianowski. [...] Po kilkunastu minutach zapanowała cisza. [...] Około godz. 7–8 poszedłem wraz

⁸⁴ J. Rómmel, *op. cit.*, s. 132.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 132–133.

⁸⁶ *Ibidem*.

z kolegami do parku zobaczyć skutki bombardowania. Wokół stojące wówczas jeszcze pałacu Heinzla zobaczyliśmy istny krajobraz księżycowy. Dwa szczególnie wielkie i głębokie kratery od strony północnej pałacu zrobiły na nas wrażenie. Należy przypuszczać, że chyba musiało kilka bomb spaść w to samo miejsce. Sam pałac nie był trafiony, jakkolwiek w pamięci pozostał mi obraz całkowicie popękanego dużego gmachu. Popękany był straszliwie, dziwiliśmy się, że trzyma się jeszcze w całości. W każdym razie baliśmy się wejść do niego z obawy, że się w każdej chwili może zawalić. Obok jednego z tych dużych kraterów po bombach stały dwa samochody. [...] W różnych miejscach obok pałacu leżało kilku zabitych żołnierzy. [...] O tym, że wówczas w b. pałacu Heinzla stał sztab »Armii Łódź« nikt z nas, ani okolicznych mieszkańców, nie wiedział. Ja np. o tym fakcie dowiedziałem się już dużo później⁸⁷. Jest to ciekawe spojrzenie cywila na okoliczności nalotu, choć powątpiewać można, czy faktycznie okoliczni mieszkańcy nie wiedzieli, co się od wiosny 1939 r. mieściło we wspomnianym pałacu.

Nalot spowodował pożar i spore zniszczenia w pałacu, lecz sam budynek przetrwał wybuchy bomb, co tak zapamiętał z kolei płk dypl. Pragłowski: „Choć spustoszenie wokół budynku było bardzo duże, pałacyk wytrzymał dzielnie podmuch i nie zawalił się; trafiony został tylko jeden narożnik, właśnie ten, w którym kwaterował Römmel. Na szczęście wyszedł on już z budynku; został jednak oszołomiony wybuchem bomby przed domem. Ponieśliśmy pokaźne straty w ludziach, a także i w parku samochodowym zgromadzonym wokół naszego dowództwa⁸⁸. Zniszczeniu uległo kilka samochodów i centrala telekomunikacyjna sztabu armii. Ogólnikowo o nalocie wspomniał w swej relacji ppłk dypl. Stanisław Toruń (oficer łącznikowy Naczelnego Kwatermistrza przy Komendancie Bazy Łódzkiej): „Sztab poniósł straty w zabitych i rannych. Zabity został ppłk. dypl. Chrzastowski. Wiele samochodów zostało zniszczonych⁸⁹. Z kolei według autorów *Polskich Sił Zbrojnych w drugiej wojnie światowej*: „Było kilku zabitych, pewna ilość rannych i bardzo dużo kontuzjowanych⁹⁰”.

⁸⁷ J. Stępień, Wspomnienia z bombardowania sztabu Armii „Łódź” w Parku Julianowskim w dniu 6 IX 1939 r., Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych – Oddział w Łodzi, sygn. 1.17.18, k. 1–2.

⁸⁸ A. Pragłowski, *op. cit.*, s. 239.

⁸⁹ Relacja ppłk. dypl. Stanisława Torunia z 12 IV 1946 r., CAW WBH, Relacje wrzesień 1939, sygn. I.3.13, k. 55.

⁹⁰ *PSZ*, t. I, cz. 2 (*Przebieg działań od 1 do 8 września*), Londyn 1954, s. 564.

Na rzymskokatolickim cmentarzu pw. św. Rocha w Łodzi przy ul. Zgierskiej 141 znajduje się mogiła i pomnik poświęcony żołnierzom polskim poległym i zmarłym z ran odniesionych we wrześniu 1939 r. W jego środkowej części jest tablica pamiątkowa ku pamięci ofiar nalotu na sztab Armii „Łódź” w dniu 6 września o następującej treści: „Chwała żołnierzom polskim poległym 6 września 1939 w Łodzi w czasie bombardowania sztabu Armii »Łódź« na Julianowie”. Poniżej znajdują się cztery prostokątne płyty nagrobne ofiar tego nalotu, po wojnie przeniesiono tam ekshumowane ciała z Parku Julianowskiego. Są tu pochowani: ppłk dypl. Zdzisław Chrzastowski, sierż. Jan Buss, kpr. Franciszek Grzeszczuk oraz szeregowy o nieustalonych personaliach⁹¹ – przy wszystkich jako datę śmierci podano dzień 6 września 1939 r. Warto tu dodać, że ppłk dypl. Chrzastowski został 29 września 1939 r. odznaczony pośmiertnie przez gen. dyw. Rómmla Orderem Virtuti Militari IV klasy (Krzyżem Złotym)⁹².

Kończąc omawianie wydarzeń, warto dodać, że po zakończeniu nalotu sztab Armii „Łódź” opuścił około godz. 8.00 w pośpiechu Julianów (początkowo miał się zatrzymać w Brzezinach, lecz szybko przeniósł się do Mszczonowa), nie przekazując o tym wiadomości dowódcom podległych. W konsekwencji, przybywający do Parku Julianowskiego oficerowie łącznikowi nie wiedzieli, co się stało ze sztabem armii i dokąd się on udał. Tym samym, gen. dyw. Rómmeł utracił rankiem 6 września możliwość kierowania działaniami dowodzonej przez siebie armii, która przestała stanowić zorganizowany związek operacyjny⁹³. Na zakończenie trzeba jeszcze wspomnieć o losach pałacu w Julianowie – z powodu uszkodzenia

⁹¹ *Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej*, t. I (*Żołnierze września A–M*), red. E. Pawłowski, Pruszków 1993, s. 132 (warto tu dodać, że w tej samej książce na s. 245 podano nieco inne brzmienie nazwiska poległego kpr. Franciszka Grzeszczuka – jako Grzeszczuk).

⁹² J. Rómmeł, *op. cit.*, s. 378.

⁹³ A. Pragłowski, *op. cit.*, s. 235–239; J. Rómmeł, *op. cit.*, s. 133–146. Nocą z 4 na 5 września rozpoczęła się chaotyczna ewakuacja Łodzi, a kolejnej nocy także władz administracyjnych i wojskowych (w tym Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV, na czele którego od 1 września stał gen. bryg. A. Korytowski). Z kolei nocą z 5 na 6 września rozpoczęła się pośpieszna ewakuacja łódzkich urzędów cywilnych i wojskowych, a tymczasową władzę w Łodzi przejął 6 września nowo powołany Komitet Obywatelski Miasta Łodzi. Trzy dni później do miasta wkroczyły oddziały niemieckiej 17 DP. Szerzej: T. Bojanowski, *Łódź pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Łódź 1992, s. 14–15; W. Jarno, *op. cit.*, s. 341–342; *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 213.

konstrukcji gmachu został on około 1942 r. rozebrany przez niemieckie władze okupacyjne i dziś nie ma po nim śladu.

Polegli 6 września 1939 r. żołnierze zostali uczceni w Łodzi kamiennym głazem ustawionym w Parku Julianowskim w miejscu po byłym pałacu Heinzlów. Umieszczono na nim tablicę o następującej treści: „Pamięci żołnierzy sztabu Armii »Łódź« poległych w tym miejscu 6 września 1939 roku. Łodzianie”. O ile jednak pamięć o Armii „Łódź” jest wśród mieszkańców Łodzi żywa i kultywowana (czego wyrazem jest np. pomnik tej armii odsłonięty 10 listopada 2003 r. w Parku Helenowskim), o tyle pamięć o ofiarach nalotu na pałac w Parku Julianowskim ma znacznie mniejszy zasięg. Złożona przez ppłk. dypl. Zdzisława Chrzastowskiego ofiara na ołtarzu Ojczyzny wymaga od potomnych pamięci o tym dzielnym oficerze, który całe swe życie poświęcił idei walki o wolną i niepodległą Polskę.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego [CAW WBH]

4 Pułk Ułanów, sygn. I.321.4.12

ap. Zdzisław Chrzastowski, sygn. I.481.C.2794

Kampania wrześniowa, sygn. I.3.13, II.1.23, II.2.334

Kolekcja Virtuti Militari, sygn. I.482.61–5135

Zdzisław Chrzastowski KN 9 X 1933

Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku

sygn. 701.1.120

Związek Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych – Oddział w Łodzi

sygn. 1.17.18

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Bitwa niemeńska 29 VIII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne, część I (29 VIII–19 IX), oprac. zespół pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1998.

Chrzastowski Z., *Legenda Murmańska. Wspomnienia z nieznaną balladą Eugeniusza Małaczewskiego i przedmową*, Warszawa 1935.

- Chrzastowski Z., *Na Murman*, Warszawa 1935.
- Dziennik Personalny MSWojsk. 1920, 1921, 1923, 1924, 1926, 1928, 1930, 1931.
- Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej*, t. I (*Żołnierze września A–M*), red. E. Pawłowski, Pruszków 1993.
- Lista oficerów dyplomowanych*, Warszawa 1931.
- O Niepodległą i granice*, t. I (*Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*), red. M. Jabłonowski, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 1999.
- Pragłowski A., *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia szefa sztabu 1. Dywizji Jazdy gen. Rómmla w wojnie polsko-bolszewickiej oraz Armii „Łódź” i obrony Warszawy w 1939 roku*, oprac. naukowe i posłowie D. Koreś, Warszawa–Kraków 2017.
- Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932.
- Rómmel J., *Za honor i Ojczyznę. Wspomnienia dowódcy armii „Łódź” i „Warszawa”*, Warszawa 1958.
- Rybka R., Stepan K., *Rocznik Oficerski 1939. Stan na dzień 21 marca 1939*, Kraków 2006.

OPRACOWANIA

- Bagiński H., *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921.
- Bielski M., *Grupa Operacyjna „Piotrków” 1939*, Warszawa 1991.
- Bojanowski T., *Łódź pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Łódź 1992.
- Bortnowski W., *Na tropach września 1939*, Łódź 1969.
- Buszyński I., *Opisanie historyczno-statystyczne powiatu rossieńskiego Guberni Kowieńskiej*, Wilno 1874.
- Chrzastowski Z., *Natarcie kawalerii na piechotę i kawalerii na kawalerię*, „Belona” 1926, t. XXII, z. 1, s. 51–77.
- Chrzastowski Z., *Natarcie współczesnej kawalerii (tatyka jednostek wielkich)*, Warszawa 1926.
- Chrzastowski Z., *Organizacja kawalerii*, „Przegląd Kawaleryjski” 1927, nr 6(22), s. 575–597.
- Chrzastowski Z., *Przysposobienie wojskowe konne*, „Przegląd Kawaleryjski” 1931, nr 4(66), s. 343–358.
- Chrzastowski Z., *Przysposobienie Wojskowe Konne. Racja bytu i warunki rozwoju z przedmową Inspektora Armii generała dywizji Juliusza Rómmla*, Warszawa 1931.
- Chrzastowski Z., *Rajdy i zawody konne kombinowane*, „Przegląd Kawaleryjski” 1929, nr 11(49), s. 289–304.
- Chrzastowski Z., *Reorganizacja szwadronu*, „Przegląd Kawaleryjski” 1926, nr 5(15), s. 47–58.
- Chrzastowski Z., *Reorganizacja szwadronu, część 2*, „Przegląd Kawaleryjski” 1926, nr 6(16), s. 59–68.

- Chrzastowski Z., *Szarża a rozwój potęgi ognia*, „Bellona” 1924, t. XV, z. 2, s. 151–170.
- Chrzastowski Z., *Szarża a rozwój potęgi ognia*, Warszawa 1926.
- Chrzastowski Z., *Uwagi o metodach rozkazodawstwa*, „Przegląd Kawaleryjski” 1926, nr 3(13), s. 3–22.
- Chrzastowski Z., *Wybór formy walki w natarciu kawalerii*, „Przegląd Kawaleryjski” 1927, nr 1(17), s. 3–10.
- Chrzastowski Z., *Zasady natarcia konnego małych jednostek*, „Przegląd Kawaleryjski” 1925, nr 4(8), s. 3–14.
- Chrzastowski Z., *Zasady natarcia konnego małych jednostek (ciąg dalszy)*, „Przegląd Kawaleryjski” 1925, nr 5(9), s. 3–18.
- Chrzastowski Z., *Zasady natarcia wielkich jednostek kawalerii*, „Bellona” 1926, t. XXI, z. 1, s. 35–59.
- Chrzastowski Z., Ostrowski M., *Zadania kawalerii w osłonie*, „Przegląd Kawaleryjski” 1925, nr 3(7), s. 49–59.
- Emmerling M., *Luftwaffe nad Polską 1939*, cz. 3: *Stukaflieger*, Gdynia 2006.
- Grobicki J., *Organizacja kawalerii polskiej w latach 1918–1921*, cz. 1, „Przegląd Kawaleryjski” 1932, nr 2, s. 97–119.
- Grobicki J., *Zarys historyczny organizacji kawalerii dywizyjnej w latach 1918–1921*, „Przegląd Kawaleryjski” 1926, nr 6, s. 45–58.
- Grzelak C., Stańczyk H., *Kampania Polska 1939 roku*, Warszawa 2005.
- Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.
- Kirchmayer J., *Uwagi i polemiki. Na marginesie wspomnień dowódcy armii „Łódź” gen. Rómmla*, Warszawa 1959.
- Koreś D., *Ku modernizacji kawalerii. Prace teoretyczne i studia Kawaleryjskiej Sekcji naukowej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej*, „Przegląd Historyczno-Wojсковy” 2019, t. XX(LXXI), nr 4(270), s. 44–79.
- Korzeniowski P., *Polska sztuka wojenna na przykładzie regulaminów broni i wojsk w latach 1921–1939*, Oświęcim 2013.
- Kozłowski W., *Mobilizacja na obszarze Okręgu Korpusu nr IV (Łódź) w 1939 r.*, „Rocznik Łódzki” 1973, t. XVIII(XXI), s. 111–127.
- Krogulec G., *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Warszawa 1990.
- Kryska-Karski T., *Materiały do historii Wojska Polskiego*, Londyn 1985, nr 14.
- Kukawski L., *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. Płk. Bolesława Mościckiego*, Warszawa 2012 (seria: Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939, t. IV).
- Kukawski L., *4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich*, Warszawa 2012 (seria: Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939, t. VII).
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990 (reprint z 1935 r.).
- Orleański H., Hertz N.J., *I Korpus Polski. Rys historyczny*, Warszawa 1938.

- Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, t. I (*Wojna obronna Polski 1939*), red. E. Kozłowski, Warszawa 1979.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I (*Kampania wrześniowa 1939 r.*), cz. 1 (*Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*), Londyn 1951.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I (*Kampania wrześniowa 1939 r.*), cz. 2 (*Przebieg działań od 1 do 8 września*), Londyn 1954.
- Rezmer W., *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992.
- Rządkowski J., *Pierwszy Legion Puławski*, Warszawa 1925.
- Smoliński A., *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 do 25 IV 1920*, Toruń 2000.
- Smoliński A., *Organizacja kawalerii samodzielnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1921–1929*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2001, t. I, nr 1, s. 57–74.
- Smoliński A., *Organizacja kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1930–1939*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2004, t. V, nr 5, s. 118–134.
- Stawecki P., *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Karków 1997.
- Steblik W., *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1989.
- Szlaszyński J., *1. Pułk Ułanów Krechowieckich w Augustowie*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, t. XII(LXIII), nr 4(237), s. 55–86.
- Turek W., *Ewakuacja Polaków z Archangielska i Murmańska w 1919 roku*, „Polish Biographical Studies” 2018, No. 6, s. 59–70.
- Tym J.S., *Kawaleria w operacji i walce. Koncepcje użycia i wyszkolenie kawalerii samodzielnej wojska polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2014.
- Wojciechowski A., *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Ułanów Krechowieckich*, Warszawa 1929.
- Wróblewski J., *Armia „Łódź” 1929*, Warszawa 1975.
- Wrzosek M., *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969.
- Wrzosek M., *Wojskowość polska podczas pierwszej wojny światowej (1914–1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 121–226.
- Wyszczelski L., *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935–1939*, Warszawa 2008.
- Zalewski W., *Piotrków 1939. Działania wojenne północnego zgrupowania Armii „Prusy” w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego i Tomaszowa Mazowieckiego*, Warszawa 2000.
- Zawilski A., *Bitwy polskiego września*, Łódź 1989.
- Żołnierz Polski na Murmanie. Jednodniówka wydana z okazji pierwszego zjazdu Murmańczyków*, Warszawa 1929.

NETOGRAFIA

<http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=&nrar=701&nrzesp=1&sygn=120&handle=701.180/3619> (dostęp: 27 V 2021).

<http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=&nrar=701&nrzesp=1&sygn=120&handle=701.180/3846> (dostęp: 27 V 2021).

<http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=&nrar=701&nrzesp=1&sygn=120&handle=701.180/3875> (dostęp: 27 V 2021).

NOTKA O AUTORZE:

Dr hab. Witold Jarno, prof. UŁ – pracownik Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. w Instytucie Historii, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Absolwent Wydziałów: Filozoficzno-Historycznego (1994) oraz Prawa i Administracji (1998) Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: dzieje Polski i regionu łódzkiego oraz historia wojskowości polskiej w XX w.



witold.jarno@uni.lodz.pl